



bezpłatnie

nowa gazeta praska

**GABINET STOMATOLOGICZNY**
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

- bezbolesne leczenie
 - nowoczesna protetyka
 - protezy natychmiastowe
- UWAGA!** promocyjna cena koron porcelanowych na metalu i cyrkonie

czynne 9-20
sobota 9-14

NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55

www.metal-market.pl

własny parking

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

Historia praskich rodów

Rodzina Olszewskich

Dzieje tej rodziny to historia Polski XX wieku w miniaturze. Nie znaczy to, że nie opowiada o rzeczach wielkich. To historia walki o niepodległą, sprawiedliwą Polskę, tylko opowiedziana losami małej wspólnoty. To również historia Nowego Bródna, kolejarskiej osady, której już nie ma. Właśnie z kolejarzy z Bródna wywodzi się działacz opozycji demokratycznej w okresie PRL, późniejszy premier RP, Jan Olszewski. Jego związki z tradycjami niepodległościowego ruchu robotniczego podkreśla fakt spokrewnienia z patronem jednej z praskich ulic, Stefanem Okrzeją.

Rozwój Pragi, jaki nastąpił w drugiej połowie XIX wieku i jej przeobrażenie w osadę handlowej w przemysłową dzielnicę, łączyły się z budową linii kolejowych. W 1862 roku powstała Kolej Petersburska, a w 1867 – Terespolska. Dopiero jednak budowa Kolei Nadwiślańskiej w 1874 r. oraz linii obwodowej, łączącej te linie z Drogą Żelazną Warszawsko-Wiedeńską, uczyniły z Pragi wielki węzeł kolejowy. Powstała wtedy stacja Warszawa-Praga z warsztatami i zapleczem, a wraz z nią – osada Nowe Bródno. Rozwój węzła kolejowego wymagał zatrudnienia wielu specjalistów. Na Nowym Bródnie osiedlili się więc rozmaici fachowcy, przybywający z całego kraju i z zagranicy.

Powstała dość specyficzna, wielonarodowa społeczność, w której obok siebie zgodnie żyli Polacy, Żydzi, Niemcy i Rosjanie, a każda z tych grup kultywowała swoją kulturę. Poczucie przynależności narodowej musiało być jednak, przynajmniej w społeczności polskiej, bardzo silne, skoro przez całe lata, mimo zakazów rosyjskiego zaborcy, dwie szlachcianki ze dworu uczyły kolejarskie dzieci czytać i pisać po polsku. To kolejarskie Bródno stało się miejscem życia rodziny Olszewskich.

Pod sztandarem PPS
Ferdynand Olszewski, urodzony w 1886 roku syn Seweryna,

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia
- korony porcelanowe
- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99

509-878-869

poniedziałki, środy, piątki 15-19

www.dentysta-praga.pl

rozpoczęto budowę kolektora, trwa przebudowa sieci sanitarnych nad stropem stacji i montaż rury wodociągu. Zakończyła się przebudowa sieci ciepłowniczej z przyłączeniami.

Na stacji Trocka (C18) m.in. zakończono prace przy wstępnym wykopie stacji, gotowe są wszystkie ściany szacelinowe stacji, powstało ponad 70% stropu zewnętrznego stacji i 60% wykopu podstropowego do poziomu -1. Budowniczo wie kontynuują prace przy wykopie wstępnym pod ściany szaceli-

dokończenie na str. 3

nim „Witold”. Być może, to on wciągnął Ferdynanda Olszewskiego w krąg działalności grup bojowych PPS. Dość, że razem wzięli udział w demonstracji, zorganizowanej przez PPS 13 listopada 1904 roku na Placu Grzybowski, pierwszym zbrojnym wystąpieniu od czasu upadku Powstania Styczniowego.

To była niedziela. Po mszy, przed kościołem Wszystkich Świętych, wielotysięczny tłum zaczął gromadzić się pod trzymanym przez Stefana Okrzeję czerwonym sztandarem z napisem: „PPS: Precz z wojną i caratem!”. Zaintonowano „Warszawiankę”. Wówczas przeciwko demonstrantom skierowano uzbrojoną jednost-

dokończenie na str. 4 i 5

Szumulowizna? Zapraszamy

Z Krzysztofem Michalskim, felietonistą NGP, a jednocześnie członkiem Praskiego Stowarzyszenia Mieszkańców „Michałów” rozmawiamy o potencjale praskich Szmulek i Michałowa.

„Szumulowizna i Michałów per pedes” to Wasz najnowszy projekt. Czy możecie przybliżyć czytelnikom naszej gazety jego główne założenia?

Projekt powstał dzięki pomocy Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL. Jego głównym założeniem było stworzenie mapy potencjału tej części Pragi, jaką stanowi Szumulowizna i jej północno-wschodni fragment, czyli Michałów. Przygotowując mapę skupiliśmy się na pokazaniu dziedzictwa historycznego i kulturowego tej części Pragi oraz przypomnieniu mieszkańcom i osobom odwiedzającym naszą dzielnicę o szczególnej roli Szmulek w dziejach miasta.

Dlaczego warto odwiedzać Szmulki?

To jeden z ostatnich zwartych obszarów historycznej zabudowy w Warszawie. To miejsce szczególne w historii naszego

kraju. To właśnie w zakładach przemysłowych Szmulek i Michałowa rozdzielił się polski ruch robotniczy. Jeden z tutejszych zakładów, fabryka Avia, działa nieprzerwanie od ponad 100 lat. Drugiej takiej fabryki można ze świecą szukać w Warszawie. To właśnie na tym terenie znajduje się kilkanaście niezwykle cennych zabytków, takich jak największy kościół przedwojennej Warszawy, czyli Bazylika Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Kawęczyńskiej, drewniana oficyna Edmunda Burkego z 1890 r. (jeden z dwóch zachowanych na Pradze budynków drewnianych), czy zabudowania „Drucianki” i kompleks młyński Michła. Stan wielu z tych zabytków jest niestety tragiczny. Czego nie zniszczyli zaborcy, czy nie rozgrabili okupanci, to niestety dogorywa w wolnej Polsce. Nasz projekt ma przypo-

mnąć mieszkańcom, że zrujnowana fabryka czy spichlerz bez okien były kiedyś zakładami pracy zatrudniającymi setki, czy nawet tysiące osób i warto zrobić wszystko, by te obiekty ocalić.

Za pomocą naszej mapy staramy się również promować lokalnych rzemieślników i pasjonatów, bez których Szmulki i Michałów nie byłyby tak wspaniałym miejscem.

W jaki sposób można otrzymać Waszą mapę?

Z wersją papierową mapy chcemy m.in. dotrzeć do szkół, odwiedzanych przez turystów lokali gastronomicznych czy hosteli praskich, a także do jak największej liczby mieszkańców – wkładając mapę do skrzynki czy wręczając podczas spacerów historycznych. Dodatkowo, mapę w wersji elektronicznej będzie można pobrać z naszej strony internetowej stowarzyszeniemichalow.blogspot.com

Dziękujemy za rozmowę
Karolina Krajewska

MEBLE Z DREWNA

oferujemy: łóżka • materace • szafy • komody • biurka • witryny • stoły • krzesła
zestawy młodzieżowe • zabudowy...

5% obowiązuje rabat

Mińsk Mazowiecki
ul. Piłsudskiego 39
tel./fax 25 759 02 59

Warszawa
ul. Płowiecka 25 (róg Świeckiej)
tel./fax 22 815 35 98

www.meblesosnowe.eu | e-mail: meble@meblesosnowe.eu

Budowa II linii metra

Odkrycia archeologiczne na Targówku

W związku z budową odcinka II linii metra, wiedzącego na Targówek, władze Pragi Północ obawiają się o stan starych kamienic, szczególnie tych przy Strzeleckiej. Obawy są na tyle zasadne, iż skierowano w tej sprawie pismo do stołecznego ratusza z prośbą o przygotowanie mieszkań zastępczych.

Ekspertyzy wykonane na zlecenie północnopraskiego ratusza wskazują, że ryzyko naruszenia konstrukcji budynków podczas prac podziemnych jest bardzo duże. Przedstawi-

cieli wykonawcy metra uważają, że budowa jest pod pełną kontrolą i na ryzyko – gdyby zaistniało – budowniczo wie będą reagować działaniami wyprzedzającymi.

Na Targówku prace bardzo szybko posuwają się do przodu. Na budowie stacji przy Ossowskiego (C17) wykonano już niemal w połowie wykop podstropowy do poziomu -1, w blisko 70% wykonane są ściany szacelinowe, zakończono przekładanie kabli miedzianych i światłowodów, trwa przebudowa sieci kanalizacyjnej wraz z komorami kolektora,

dr Artur Pietrzyk

DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe

NEWS

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczególne anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodontcja, biżuteria rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18

www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśluborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

O zmianach w szkolnictwie

Sesję zwołano na wniosek grupy radnych PiS, choć analogiczny wniosek zgłosiła PO i SLD. Tematem miała być informacja zarządu o wdrażaniu zmian w oświacie.

Reforma systemu oświaty postawiła samorządy w dość trudnej sytuacji. Radni opozycji zarzucali zarządowi brak konsultacji proponowanych w dzielnicy zmian w sieci szkół. Burmistrz Dariusz Kacprzak wyjaśniał, że czas dany przez ustawę był za krótki, żeby konsultować pomysły z radami w dzielnicach; dlatego zarząd samodzielnie przyjął trzy kierunkowe uchwały kierunkowe, zakładające optymalne, jego zdaniem, rozwiązania. Nie wszystkie propozycje jednak spotkały się ze zrozumieniem radnych opozycyjnych, rodziców i dyrektorów szkół.

Zaplanowano wygaszenie pięciu gimnazjów na terenie dzielnicy, w tym dwóch będących samodzielnymi placówkami. Gimnazjum 30 przy ul. Szanajcy 17/19 zostanie połączone z Technikum Geodezyjno-Drogowym, mieszczącym się przy tej samej ulicy. Gimnazjum 31 z ul. Sierakowskiego zostanie włączone do Szkoły Podstawowej nr 50 przy Jagiellońskiej 7, podobnie jak Gimnazjum Sportowe 57 w tej samej lokalizacji. Powstanie jedna szkoła, działająca w dwóch budynkach. W tych samych miejscach pozostaną: Gimnazjum 32 z Otwockiej 3 (włączone do Szkoły Podstawowej 354) oraz Gimnazjum 58 (jako część Liceum im. Władysława IV).

Największe kontrowersje budziło połączenie szkół z Sierakowskiego i Jagiellońskiej 7 oraz zagospodarowanie parteru szkoły przy Jagiellońskiej na oddziały przedszkolne, na co w budżecie przeznaczono 100 tysięcy złotych.

Burmistrz Kacprzak wyjaśniał, że przedszkole musi zostać przeniesione na czas rozpoczętego przez miasto remontu budynku przy Jagiellońskiej 28 (Teatr Baj), zaś połączenie szkół (zajęcia mają się odbywać w obu lokalizacjach) wynika z obecnego układu obwodów szkolnych. Uczniowie Gimnazjum 31 i ich rodzice podpisali petycję, domagając się zachowania samodzielności obu placówek. Także dyrektorki są przeciwnie ich łączeniu. Obie szkoły mają odmienną ofertę edukacyjną: w jednej kładzie się nacisk na sport, w drugiej na rozwój przez sztukę. Dało się zauważyć również antagonizmy osobiste obu pań. Według założeń przygotowanych zmian, dyrektor szkoły likwidowanej dostaje stanowisko wicedyrektora w podstawówce przyjmującej jego uczniów.

W bardzo długiej i pełnej emocji dyskusji, swoje racje przedstawiali też rodzice, którzy obawiają się obniżenia poziomu nauczania w szkole przy Jagiellońskiej, dość dalekich spacerów uczniów pomiędzy

budynkami na poszczególne zajęcia, zbyt wielkiego zatłoczenia.

W długiej dyskusji padały propozycje wynajęcia przedszkola modułowego i ustawienia go na czas remontu placówki przy Jagiellońskiej 28, zmiany obwodów szkolnych lub wręcz przywrócenia podziału sprzed 1999 roku, umożliwiającego funkcjonowanie obu podstawówek niezależnie, czy przywrócenia Szkoły Podstawowej nr 49 w budynku po gimnazjum przy Szanajcy 17/19.

Na ustawienie przedszkola modułowego w okolicy Jagiellońskiej trudno będzie znaleźć teren, ale modułowa szkoła ma szansę stanąć na czas plano-

wanego remontu budynku przy Otwockiej – zapewniał burmistrz Kacprzak. Dzielnica nie zdąży też w najbliższym czasie wybudować przedszkola projektowanego przy ul. Wrzesińskiej. Miejsc w przedszkolach może w nowym roku szkolnym brakować, ponieważ wiele 6-latków w nich zostaje, nie zwalniając miejsca dla młodszych roczników. Opozycja miała żal za brak informacji oraz niemożność głosowania własnego stanowiska w tej sprawie. Burmistrz Kacprzak obiecał przeanalizować zgłaszane propozycje. Sesję zakończono bez jakichkolwiek konkluzji w temacie, jeszcze wtedy z nadzieją, że prezydent Duda ustawy o systemie oświaty nie podpisze. Jak już wiemy, nadzieje te były płonne.

Będzie się działo!

Co czeka mieszkańców Targówka w rozpoczynającym się roku? Zapytaliśmy o to osoby, pełniące ważne funkcje w Dzielnicy. Poniżej – informacje burmistrza Sławomira Antonika i zapowiedzi wydarzeń kulturalnych.

Drodzy Mieszkańcy,

Rok 2017 to czas dużych zmian na Targówku. Główne zadania dla zarządu dzielnicy będą związane z dostosowaniem infrastruktury do potrzeb powstających stacji metra. Drugą ważną sprawą będzie reforma oświaty, którą jako samorządowcy musimy udźwignąć.

Metro zmieni wizerunek Targówka na najbliższe dziesięciolecie. II linia połączy centrum miasta z naszą dzielnicą. W kilkanaście minut będzie można dostać się na drugi koniec Warszawy. Takie rozwiązania komunikacyjne będą sprzyjały

zainteresowaniu Targówkiem, jako wygodnym i przyjaznym miejscem do życia. Już dzisiaj planujemy dostosowanie dzielnicy do nowych wyzwań. Trwa modernizacja dróg tzw. małej obwodnicy w rejonie ulicy Zabranieckiej. Planujemy również konsultacje dotyczące ulicy Kondratowicza i zmian, jakie czekają ten rejon dzielnicy w związku z dalszą rozbudową linii metra o kolejne stacje.

Planowana jest budowa ulicy Nowotrockiej, jako kolejnej alternatywy komunikacyjnej dla dzielnicy. Aby sprostać tym wyzwaniom, niezbędne jest zabezpieczenie zaplecza dla ludzi, którzy będą chcieli tu zamieszkać. Targówek posiada wiele terenów inwestycyjnych; powstaną tu nowoczesne osiedla. Nie możemy jednak powielić błędów, jakie wiele lat temu popełniono na Ursynowie.

Rozwój metra usprawni komunikację, ale także sprawił, że Ursynów na lata stał się sypialnią Warszawy. Nam chodzi o zupełnie inny Targówek, dlatego budujemy Centrum Aktywności Lokalnej przy Sieraczanej, powstają nowe skwery

budowa tężni solankowej na Placu Hallera, która jednak musi powstać w przyszłym roku, gdyż jest to projekt z budżetu partycypacyjnego, finansowany z innych pieniędzy. Chociaż projekt zyskał akceptację mieszkańców, to jego lokalizacja na Placu jest kontrowersyjna. Jest to obiekt, który nie tylko ingeruje w lokalny klimat, może negatywnie oddziaływać na okoliczną zieleni, ale również może wpływać na złe samopoczucie osób uczulonych na jod i osób z niskim ciśnieniem. Ponadto uwalniana sól wpłynie na stan karoserii parkujących w okolicy samochodów i piaskowe elewacje budynków. Projekt nie był konsultowany z Biurem Ochrony Środowiska.

Na Placu zostaną też wydzielone strefy tematyczne – polana piknikowa, polana sportowa, plac przy Dębnie Papieskim, pawilon wystawowy lub kawiarniane w miejscu zajezdni, pomnik gen. Józefa Hallera. Co do lokalizacji tego ostatniego, zaplanowanej w zachodniej części, na skraju Placu, trwa dyskusja, ponieważ, wg inicjatorów pomysłu, lepsze byłoby miejsce w centralnej części w pobliżu masztów i dębów. A co Państwo o tym sądzą?

Wg założeń miasta na stworzenie centrum lokalnego na Placu Hallera przeznaczone jest w budżecie Warszawy do 5 mln złotych. W konsultacjach brało udział ok. 350 osób, z czego 50 wypełniło ankietę. Na Pradze II mieszka ok. 7 tys. osób, przy samym Placu ok. 2,5 tys. Konsultacje, na zlecenie miasta, przeprowadził zespół pracowni Jazz+Architekci oraz Stocznia.

Beata Bielińska-Jacewicz



np. przy ulicy Uroczysko. Pamiętajmy o zbiorniku retencyjnym przy Bardowskiego; chcemy, aby ten rejon jeszcze lepiej spełniał funkcje rekreacyjne.

Drugim tematem jest reforma oświaty. Zgodnie z założeniami ministerstwa, w całym kraju zostaną zlikwidowane gimnazja. Na Targówku jest ich pięć. W ich miejsce powstaną szkoły podstawowe i liceum, jednak ilość napływających mieszkańców zmusza nas do nowych inwestycji. W roku 2016 rozstrzygnęliśmy konkurs na projekt kompleksu oświatowego przy ulicy Gilarskiej. W 2017 podpiszemy umowę na wykonanie placówki. Będzie tu się uczyło blisko 1000 młodych ludzi. Powstanie przedszkole, które będzie mieściło się w nowo budowanym bloku komunalnym przy ulicy Odrowąza oraz kolejne przedszkole na ulicy Kunieckiej. Zaplanowaliśmy również przebudowę i modernizację ulic na terenie dzielnicy.

Z początkiem roku 2017 życzył, aby był to dobry i owocny rok dla nas wszystkich.

Serdecznie pozdrawiam
Sławomir Antonik
Burmistrz Dzielnicy Targówek
m.st. Warszawy

Noże i części do kosiarek i traktorów
www.e-maestro.eu
OPONY - Atrakcyjne ceny
tel. 665-007-515

Co z placem Hallera?

Ostatnie, podsumowujące spotkanie, odbyło się 10 stycznia br. w Centrum Wielokulturowym przy Placu Hallera. Przedstawiono na nim ostateczny projekt Placu i otoczenia, po poprawkach zgłoszonych 29 listopada ub. r. Architekt Andrzej Jaworski podkreślił, iż nie jest to projekt inwestycyjny, lecz projekt społeczny, który ma się podobać mieszkańcom. Mimo to był konsultowany z licznymi instytucjami, które będą musiały podejmować decyzje związane z planowanymi na Placu Hallera pracami. Do początkowych założeń doszła więc mapa odpowiedzialności, a główna zmiana to etapowanie rozkładające prace przy projekcie na kilka lat. Nikt z przedstawicieli Ratusza nie potrafił podać terminu zakończenia inwestycji.

Etapowanie wprowadzono z uwagi na fakt, zwrócony przez mieszkańców, że Plac był niedawno remontowany i jest w dobrym stanie. Z tego też względu, pomysł miasta st. Warszawy stworzenia centrum lokalnego na placu Hallera nie wszystkim się podoba. Remontu wymaga raczej otoczenie placu. Mieszkańcy uważają, że lepiej inwestować w to, co wymaga naprawy, dlatego wskazali m.in. skwer rozdzielający jezdnie ulicy Szymanowskiego, zaniedbany od lat, a z dużym potencjałem.

Dyskusję nad kształtem tej najważniejszej publicznej przestrzeni Pragi II zdominowały tematy parkowania samochodów (jeśli nie na placu to gdzie?), komunikacji autobusowej i przeniesienia pętli z terenu Placu – ten pomysł zyskał akceptację prawie dwóch trzecich uczestników konsultacji, jednak wymaga długoletnich uzgodnień i zmian w organizacji ruchu i infrastrukturze komunikacyjnej dzielnicy.

Istotnym tematem jest też zmiana charakteru lokali użytkowych wokół Placu. Marzeniem mieszkańców jest zwykły, dostępny dla wszystkich bar mleczny, cukiernia, lodziarnia i nieduże kawiarenki z ogródkami sezonowymi, a także kluby dla dzieci i seniorów dostępne dla okolicznych mieszkańców. Otwarty niedawno sklep typu dyskont nie był konsultowany, gdyż znajduje się w lokalu prywatnym. Co więcej, ok. 1/3 reprezentacyjnych lokali wokół Placu została już wcześniej sprzedana.

Potrzebne jest też powiększenie i uatrakcyjnienie siłowni plenerowej oraz placu zabaw. Wątpliwości budzi

budowa tężni solankowej na Placu Hallera, która jednak musi powstać w przyszłym roku, gdyż jest to projekt z budżetu partycypacyjnego, finansowany z innych pieniędzy. Chociaż projekt zyskał akceptację mieszkańców, to jego lokalizacja na Placu jest kontrowersyjna. Jest to obiekt, który nie tylko ingeruje w lokalny klimat, może negatywnie oddziaływać na okoliczną zieleni, ale również może wpływać na złe samopoczucie osób uczulonych na jod i osób z niskim ciśnieniem. Ponadto uwalniana sól wpłynie na stan karoserii parkujących w okolicy samochodów i piaskowe elewacje budynków. Projekt nie był konsultowany z Biurem Ochrony Środowiska.

Na Placu zostaną też wydzielone strefy tematyczne – polana piknikowa, polana sportowa, plac przy Dębnie Papieskim, pawilon wystawowy lub kawiarniane w miejscu zajezdni, pomnik gen. Józefa Hallera. Co do lokalizacji tego ostatniego, zaplanowanej w zachodniej części, na skraju Placu, trwa dyskusja, ponieważ, wg inicjatorów pomysłu, lepsze byłoby miejsce w centralnej części w pobliżu masztów i dębów. A co Państwo o tym sądzą?

Wg założeń miasta na stworzenie centrum lokalnego na Placu Hallera przeznaczone jest w budżecie Warszawy do 5 mln złotych. W konsultacjach brało udział ok. 350 osób, z czego 50 wypełniło ankietę. Na Pradze II mieszka ok. 7 tys. osób, przy samym Placu ok. 2,5 tys. Konsultacje, na zlecenie miasta, przeprowadził zespół pracowni Jazz+Architekci oraz Stocznia.

Beata Bielińska-Jacewicz

Nocny maraton

20 stycznia na naszej praskiej pływalni „Prawy Brzeg”, ul. Jagiellońska 7, odbędzie się VII Nocny Maraton Pływacki Zima 2017. Impreza z roku na rok przyciąga coraz większe zainteresowanie zarówno uczestników, jak i zgromadzonej publiczności.

Nie ma się co dziwić, cele są bowiem szczytne. Oprócz propagowania sportu pływackiego, promocji dzielnicy, wyłonienia zwycięzcy i pobicia rekordu 10579 m, impreza od samego początku zawsze wspiera najbardziej potrzebujących. W tej edycji maratonu, podobnie jak w poprzednich latach wybór padł na Dom Samotnej Matki i Dziecka mieszczący się przy ul. Szymanowskiego 4a. Zasady imprezy pozostały nie zmienione w stosunku do zeszłego roku. Czas pływania, wybranym przez siebie stylem dowolnym wynosi dwie godziny od 21:00 do 23:00.

Wśród startujących zawodników nie zabraknie utytułowanych pływaków, między innymi:

Robert Makowski – srebrny medalista Paraolimpiady RIO 2016 - zawodnik klubu IKS AWF Warszawa

Łukasz Drzewiński – uczestnik finału B Olimpiady Ateny 2004, trener i zawodnik sekcji pływackiej Legia Warszawa.

Organizatorzy przewidzieli dla zawodników następujące nagrody: za miejsca 1-6 puchary, dla wszystkich zawodników pamiątkowe tabliczki, dyplomy i drobne upominki, nagrody specjalne „Pamiątkowe Tabliczki” i upominki w kategorii: najlepsza zawodniczka, najlepszy zawodnik, najmłodszy zawodnik, najstarszy zawodnik, najlepszy paraolimpijczyk, objawienie maratonu - NAGRODA SPECJALNA - im. Kazika SZLASY - zmarłego prezesa honorowego Stołecznego WOPR, NAGROGA SPECJALNA Stowarzyszenia Bezpieczna Młodość im. GRZEGORZA za wieloletni udział w naszych zawodach oraz nagroda FAIR PLAY.

Harmonogram zawodów 20.01
20.45 - uroczyste otwarcie zawodów
21.00 - startujemy
23.00 - zakończenie pływania
23:15 - uroczyste wręczenie nagród i zakończenie maratonu
Jak co roku, organizatorzy gorąco proszą o przekazanie zbędnych zabawek, ubrań, słodyczy na rzecz Domu Samotnej Matki i Dziecka przy OPS Praga Północ.

W IMIENIU OBDAROWANYCH SERDECZNE PODZIĘKOWANIA!
Dla kibiców przewidziano losowanie dodatkowych nagród. **SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO KIBICOWNIA!**

Startują drużyny (potwierdzony udział): UKS Pirania Targówek, UKS Jagiellonka, Warsaw Masters Team, Sekcja Pływacka Legia Warszawa, IKS AWF Warszawa, UKS AURUS Ursynów Warszawa, w rezerwie: Stołeczny WOPR

Ze sportowym pozdrowieniem Paweł WAGNER - Komandor Zawodów

Co w kulturze?

28 stycznia – koncert karnawałowy dla dzieci. Zapraszamy o 11:30 do sali konferencyjnej wszystkie dzieci w wieku 5-12 lat na poranek muzyczny. Koncert oparty jest o utwory, które zostały wykorzystane w znanych filmach dla najmłodszych: utwory ze Shreka, Mustanga z Dzikiej Doliny, Krainy Lodu, Króla Lwa czy Minionków. Repertuar uzupełniają znane pastorałki, które młodzi widzowie mogą śpiewać z zespołem. Podczas koncertu zaprezentowane zostaną instrumenty: gitara, bas i perkusja. Zespół tworzą: Patrycja Modlińska - śpiew, Marcin Olak - gitary, Konrad Kubicki - bas, Szymon Linette - perkusja. Muzycy tworzący zespół na co dzień towarzyszą największym gwiazdom polskiej sceny, są też znani z projektów autorskich. Wstęp z zaproszeniami.

11 i 25 lutego – potańcówki karnawałowe dla mieszkańców. Sala konferencyjna Urzędu w godzinach 18:00-21:30, zabawa z Dj, konkursy

8 marca – Dzień Kobiet

1 kwietnia – zakończenie obchodów 100. rocznicy przyłączenia Targówka do Warszawy, w programie m.in. wykład prof. Bralczyka „Zmiany w języku miejskim w nawiązaniu do tekstów Stefana Wiecheckiego” oraz koncert Alicji Majewskiej.

8 kwietnia – Jarmark Wielkanocny w parku Wiecha

27 maja – festiwal Korzenie Europy w Parku Bródnowskim

28 maja – Turniej Rycerski – Park Bródnowski

3 czerwca – Motoserce – Park Bródnowski

4 czerwca – Artystyczny Targówek – Park Bródnowski

10 czerwca – Wiechowisko – konkurs wypowiedzi satyrycznej i piknik w stylu praskim – Park Wiecha

17-18 czerwca – piknik historyczny na grodzisku – Lasek Bródnowski

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Kultury i Promocji Urzędu Dzielnicy, p. 433, tel. 22 44 33 822.

Co zamiast zlewni w Choszczówce?

Po licznych protestach mieszkańców Białoteki władze miasta zdecydowały, że planowanej przez wodociągowców zlewni ścieków przy „Czajce” nie będzie. Czy MPWiK ma jakiś „plan B”?

Pomysł ulokowania zlewni ścieków w Choszczówce, w bliskim sąsiedztwie domów mieszkalnych, przy ulicy Czajki róg, nomen omen, Czystej Wody, mieszkańcy Białoteki nazwali szczytem bezczelności. Dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, które z takim projektem wystąpiło w grudniu ubiegłego roku, umiejscowienie zlewni na terenie oczyszczalni „Czajka” było jednak, jak widać, zupełnie naturalnym rozwiązaniem.

Wodociągowcy argumentowali, że budowa zlewni podyktowana jest koniecznością wdrożenia nowoczesnego, ekologicznego systemu przyjmowania i kontroli jakości ścieków dowożonych. W pełni zhermetyzowany punkt zlewny miał być projektem wychodzącym naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców, którzy wielokrotnie skarżyli się na uciążliwość dwóch działających obecnie stacji zlewnych przy Odlewniczej 6 i Jagiellońskiej 65. Uruchomienie nowego obiektu umożliwiłoby likwidację tych dwóch przestarzałych stacji. Należy tu zaznaczyć, że zlewnia przy ul. Odlewniczej nie jest własnością MPWiK ani nie pozostaje w administracji spółki, ale prowadzona jest przez przedsiębiorstwo prywatne.

Dzięki zastosowaniu różnorodnych rozwiązań technicznych, zlewnia przy „Czajce” miała być nowoczesna i szczelna, podobnie jak najnowocześniejsze obiekty tego typu, gdzie:

- stanowiska zrzutu nieczystości znajdują się w zamkniętej hali, w której panuje podciśnienie, dzięki czemu zapachy nie przedostają się na zewnątrz;
- powietrze odciągane z obiektu kierowane jest do nowoczesnego układu dezodoryzacji;
- stanowiska zrzutowe są od siebie oddzielone ścianami, a wjazd zamykają elektrycznie sterowane wrota;

- rozpoczęcie zrzutu możliwe jest jedynie przy zamkniętych wrotach wjazdowych i wyjazdowych;
- zrzut odbywa się za pomocą węzła podłączonego do specjalnego gniazda w zamkniętej instalacji i rozpoczyna się po automatycznym otwarciu elektrozaworu stacji zlewniej;
- koła pojazdu podlegają każdorazowej dezynfekcji, wykonywanej automatycznie po opuszczeniu stanowiska.

Tego wszystkiego przedstawiciele MPWiK nie zdołali zaprezentować na zorganizowanym przez zarząd dzielnicy Białoteka spotkaniu, 14 grudnia ubiegłego roku w białotockim Ratuszu, gdyż zostali kompletnie zakrzyżczani przez oburzonych mieszkańców, którzy nie wierzą w te zapewnienia i obawiają się jeszcze większego smrodu niż odczuwany obecnie w okolicach „Czajki”. Odór to zresztą nie jedyny problem. Protestujący zwracali również uwagę, że stan infrastruktury drogowej w pobliżu ulicy Czystej Wody nie pozwala na to, aby każdego dnia przejeżdżało tamtędy ponad sto szambiarów.

Gwałtowny sprzeciw mieszkańców wobec projektu spowodowany był także brakiem zaufania do spółki, która nie dotrzymuje obietnic i kłamie bez umiaru.

Przy modernizacji „Czajki” dostaliśmy zapewnienie, że obiekt nie będzie już rozbudowywany – mówił jeden z mieszkańców Choszczówki. Niedługo potem wpełchnęliście nam spalarnię, argumentując, że taka instalacja musi być bezpośrednio przy oczyszczalni. Teraz przyszła kolej na zlewnię. Przecież zlewnia nie musi być przy oczyszczalni, może być w każdym innym miejscu.

Na niestowność MPWiK zwrócił też uwagę radny Filip Pelc, przypominając, że rozbudowując „Czajkę” spółka zapewniała, że przeprowadzi w okolicy kanalizację.

Nie dotrzymaliście umowy – oskarżał radny. – Wiemy, z kim mamy do czynienia – z instytucją, która nie jest w stanie zrobić tego, co obiecała.

Mieszkańcy powołali komitet protestacyjny i wystosowali petycję do prezydenta Warszawy. Interweniowała wiceprezydent Renata Kaznowska i zablokowała inwestycję.

Zlewnia przy oczyszczalni „Czajka” znajdowałaby się w najdalej na północ wysuniętym punkcie na mapie Warszawy, tuż przy Jabłonie, a to z kolei oznaczałoby, że pojazdy zwożące ścieki musiałyby pokonywać bardzo długą drogę, co przełożyłoby się na wyższe koszty zużycia paliwa – zauważyła wiceprezydent. Lokalizację w Choszczówce trudno uznać za trafną, skoro kolejna zlewnia jest w pobliskim Wieliszewie.

Wobec tak zmasowanego oporu oraz odmowy zgody na budowę, MPWiK wycofał się z inwestycji. Na nasze pytanie, czy przewiduje się jakąś inną lokalizację punktu zlewnego, rzecznik prasowy MPWiK Roman Bugaj odpowiedział, że spółka nie będzie kontynuowała procesu przygotowania inwestycji polegającej na budowie zlewni przy ul. Czajki 10, ani w żadnej innej lokalizacji.

Po północno-wschodniej stronie Warszawy odbiór nieczystości ciekłych jest realizowany przez wymienione wcześniej stacje zlewnie przy Odlewniczej i Ja-

giellońskiej, dlatego nie zachodzi potrzeba budowy kolejnej takiej instalacji. W związku z tym podobna inwestycja nie jest planowana – powiedział Roman Bugaj.

Jak się okazuje, zlewnia przy „Czajce” nie była wcale konieczna i nie będzie niczego w zamian. A może zamiast wydawać 7 milionów na nową zlewnię (tak szacowana była wartość planowanej instalacji) warto byłoby zainwestować te pieniądze w kanalizację obszarów jeszcze nie skanalizowanych i w ten sposób zrealizować wcześniej dane obietnice? Tego najbardziej przecież oczekują mieszkańcy, którzy wtedy na pewno będą bardziej skłonni do współpracy.

Joanna Kiwiłszo

DRZWI OKNA

- Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
- Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
- Okna PCV i AL
- Parapety wew. i zew.
- Rolety wew. i zew. plisy, żaluzje, moskitiery

PROMOCJA na okna 40%

raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!

MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl

www.drzwiokna.waw.pl

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH

ul. Poborzańska 8

NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

Zimowa Otwarta Ząbkowska

Otwarta Ząbkowska latem przyciągała tłumy ludzi, udawadniając, że nawet tylko weekendowe zamknięcie tej ulicy dla samochodów i oddanie jej we władanie pieszym, tworzy szansę na zadanie się rzeczy niezwykłych. Ulica zaczyna żyć – za sprawą restauratorów, artystów, zwykłych mieszkańców. Sukces letniego cyklu Otwartej Ząbkowskiej zaowocował jej zimową odsłoną, wydarzeniem organizowanym w ramach Zintegrowanego Programu Rewitalizacji Warszawy.

W weekend 6 i 7 stycznia Ząbkowską znów oddano mieszkańcom. Z racji warunków atmosferycznych wzdłuż jej zamkniętego brukowanego odcinka stanął długi namiot, w którym za sprawą Fundacji Zmiana, centralnym elementem stały się książki, które – ozdobiły elegancką wstążką, rozdawano jako prezenty wszystkim odwiedzającym. Do czytelników trafiło kilkaset tytułów. Na Ząbkowskiej odbywały się spotkania, koncerty, a u wejścia do namiotu praski artysta Jan Kubicki za pomocą piły mechanicznej stworzył z

bryły lodu przepiękną praską Syrenkę. Udanym pomysłem był targ nietrafionych prezentów czy wspólne gotowanie pożywnej zupy. Mieszkańcy, mimo mroźnej pogody, dopisali. Była to świetna okazja do spotkań – zarówno tych zaplanowanych, jak i całkiem przypadkowych.

Organizatorami Zimowej Ząbkowskiej byli: Teatr Powstaniec, Stowarzyszenie Hokusopus, Fundacja Zmiana, Stowarzyszenie Warszawskie Bractwo Bartne oraz Stowarzyszenie My.

Kr.

Z książką w Nowy Rok

Mija rok od „przeniesienia” na Gołędzinów, a faktycznie likwidacji biblioteki publicznej na osiedlu Kijowska. Biblioteki, która funkcjonowała od ponad 40 lat i z której zasobów korzystali nie tylko mieszkańcy Starej Pragi, Szmulek, czy Michałowa, ale również wielu sąsiadów z Kamionka.

Na nic zdały się protesty mieszkańców, wystąpienia przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz części radnych – biblioteki na Kijowskiej nie ma i nie wiadomo, czy kiedykolwiek zostanie odtworzona w tym miejscu. Są jednak inne formy umożliwienia mieszkańcom korzystania z tej najtańszej formy dostępu do darmowej kultury, jaką są książki. Sięgnęli po nie mieszkańcy i inicjatorzy akcji „Biblioteka przy Kijowskiej” (polecamy profil na Facebooku) wsparci przez społeczników z Fundacji „Zmiana” i Praskiego Stowarzyszenia Mieszkańców „Michałów”, organizując przed świętami akcję sąsiedzkiej dystrybucji książek na ul. Kijowskiej i Al. Tysiąclecia, a w piątek, 13 stycznia br., noworoczne kołędowanie z książką. Ta ostatnia impreza odbyła się w klubie młodzieżowym

Budowa II linii metra

Odkrycia archeologiczne na Targówku

dokończenie ze str. 1 nowe na torach odstawczych. Zakończono prace wzmacniające i zagęszczające grunt.

Podczas prac ziemnych na Targówku mamy już do czynienia z licznymi odkryciami archeologicznymi. Stałe obiekty osadnictwa z czasów średnio-

wielu mieszkańców pokazuje, jak bardzo ta część Pragi potrzebuje różnych inicjatyw kulturalnych. To również kolejny dowód na to, że bez oglądania się na urzędników można zrealizować ciekawą inicjatywę integrującą mieszkańców. Bo książki nie dzielą.

Warto na koniec podziękować Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL, bez którego pomocy realizacja opisanej inicjatywy nie byłaby możliwa.

CIM

wieczna i wcześniejszych siłą rzeczy nie mogą być zachowane. Relikty będą dokumentowane przez archeologów, zaś te, które kolidują z budową, niestety będą musiały być zniszczone. Wszelkie relikty ruchome zostaną przekazane do placówek muzealnych. Na stacji Trocka

OGŁOSZENIE PRACA
Firma kurierska poszukuje:
KURIERA

- z własną działalnością gospodarczą
- z samochodem typu bus lub kontener z windą do 8 palet, kolor biały, nie starszy niż 7 lat
- dyspozycyjnego, odpowiedzialnego.

Oferujemy:

- wysokie zarobki, stabilną pracę
- stałe zlecenie przewozowe
- gwarancję terminowych płatności,
- możliwość rozwoju zawodowego, szkolenia.

KONTAKT: TEL. 661 987 768

Białoteka w soczewce

Od wtorku 17 stycznia, do wyczerpania wolnych miejsc można składać wypełnioną kartę kwalifikacyjną uczestnika programu „Zima w mieście 2017”. Można to zrobić w szkole wybranej z poniższej listy. Rodzice zgłaszanych dzieci powinni wnieść jednocześnie opłatę za wyżywienie. Karty kwalifikacyjne do wydruku są dostępne na stronach urzędu dzielnicy Białoteka oraz na stronach internetowych szkół organizujących ferie, a więc szkół podstawowych nr: 31, 110, 112, 118, 154, 231, 257, 314, 342, 344, 355 i 356. Wersje papierowe kart można otrzymać w sekretariatach tych szkół. Zima w mieście rozpocznie się w Białoteczce, tak jak na całym Mazowszu, 13 lutego i potrwa do 24 lutego. Zajęcia będą się odbywać od poniedziałku do piątku, w dwunastu szkołach podstawowych w godzinach od 7:00 do 17:00. W tym czasie dzieci będą się znajdować pod opieką nauczycieli i pedagogów. W interesującej ofercie programowej nie zabraknie zajęć edukacyjnych, artystycznych, rekreacyjnych, sportowych, muzycznych, kulturalnych, konkursów i wycieczek. Poza całodziennym, odpłatnym wyżywieniem udział w programie Zima w mieście 2017 jest bezpłatny.

Zarząd dzielnicy i przedstawiciele MPWiK zapraszają mieszkańców Białoteki zainteresowanych inwestycjami realizowanymi w dzielnicy przez przedsiębiorstwo i planowanymi przez nie na ten rok. Spotkanie informacyjne odbędzie się 24 stycznia o godz. 18:00, w sali konferencyjnej Urzędu Dzielnicy Białoteka przy Modlińskiej 197.

W ubiegłym roku w Białoteczce rodzice zameldowali 2049 niemowląt. Doskonale więc się składa, że od września tego roku w dzielnicy przybędzie 500 miejsc w publicznych żłobkach, bowiem trwa budowa czterech placówek, które według planu zostaną oddane do użytku w lipcu. Co prawda zapisy do nowych żłobków

będą możliwe dopiero po ich oddaniu do użytku, ale władze dzielnicy już dziś zachęcają do rejestrowania dzieci w systemie elektronicznej rekrutacji. Nowe żłobki powstaną przy Odkrytej (dla 150 dzieci), przy Krzyżówki (dla 150 dzieci), przy Truskawkowej (dla 150 dzieci). Ponadto w przedszkolu przy Jesiennych Liściach powstaną oddziały żłobkowe dla 50 maluchów. Dotąd mieliśmy w Białoteczce funkcjonujący od 2009 jeden publiczny żłobek dla 125 dzieci przy Strumykowej i jego filię otwartą w 2015 przy Światowida dla 35 dzieci.

Niebawem rusza realizacja projektów z trzeciej edycji budżetu partycypacyjnego. W ramach projektu pod nazwą „Bliżej siebie” odbędzie się pierwsze spotkanie z osobą znaną i lubianą. 24 stycznia będzie to Marcin Kydryński – kompozytor, dziennikarz, podróżnik, autor tekstów, prywatnie mąż wokalistki jazzowej Anny Marii Jopek. Spotkanie odbędzie się w Galerii B.S. przy Łazanowskiej 18, o godz. 19:00.

W ramach realizacji drugiego projektu 1 lutego rozpoczyna się bezpłatne zajęcia „Bezpieczna w wielkim mieście - zajęcia z samoobrony dla kobiet”. Dwugodzinne zajęcia będą się odbywały w trzech grupach do wyboru – w poniedziałki, środy i piątki, zawsze w sali konferencyjnej ratusza. W sumie dla każdej z grup przewidziano 20 godzin zajęć – ogólnokondycyjnych, sprawnościowych, samoobrony, z zakresu psychologii zagrożenia.

2 lutego rozpocznie się realizacja trzeciego spośród projektów budżetu partycypacyjnego – bezpłatne zajęcia „Zdrowy kręgosłup”. Ćwiczenia tego typu zapobiegają bólowi kręgosłupa i wzmacniają mięśnie posturalne, uelastyczniając je i rozciągając, wspomagając redukcję dolegliwości bólowych, zwiększając dotlenienie i ukrwienie mięśni. Zajęcia będą się odbywały w Szkole Podstawowej nr 112, przy ulicy Zaułek 34, w poniedziałki w godz. 19:30-20:30 i w czwartki w godz. 18:30-19:30. Realizacja projektu potrwa w pierwszym etapie od 2 lutego do 29 czerwca, w drugim od 4 września do 30 listopada 2017.

Ilość miejsc zarówno na zajęciach „Bezpieczna w wielkim mieście - zajęcia z samoobrony dla kobiet”, jak i „Zdrowy kręgosłup” jest ograniczona. Zapisów można dokonywać w pod adresem mailowym: Akostkowska@um.warszawa.pl

(egu)

(egu)

Rodzina Olszewskich

dokończenie ze str. 1

kę policji i wojska. Doszło do wymiany ognia. Część demonstrantów schroniła się w kościele Wszystkich Świętych. Byli zabici i ranni.

Ferdynand Olszewski miał wtedy pierwszy raz broń w ręku i nie bardzo wiedział, jak się z nią obchodzić. W pewnym momencie zobaczył, że pędzi w jego kierunku Czerkies z uniesioną szablą, schronił się więc w podcieniach kościoła. Chciał strzelić, ale okazało się, że nie ma już naboju, odrzucił więc pistolet i czekał na śmiertelny cios. Tymczasem Czerkies uderzył go płazem szabli i odjechał. Później Ferdynand Olszewski wielokrotnie zastanawiał się, dlaczego żołnierz go oszczędził. Dopiero po latach, służący razem z nim w armii carskiej inny Czerkies wyjaśnił mu, że ludy kaukaskie to ludzie honoru - nie zabijają bezbronnego.

Tym razem wszystko dobrze się skończyło – obaj demonstranci wyszli z zamieszania prawie bez szwanku. Niestety, następna akcja, przeprowadzona 26 marca 1905 roku, skończyła się dla Stefana Okrzei tragicznie. Był to zamach na zniechęconego przez ludność Warszawy oberpolicmajstra, barona Karla Nolkena. Grupa bojowców PPS pod dowództwem Okrzei miała rzucić bombę na VII cyrkuł policji na Pradze, przy ul. Wileńskiej 9. Akcja nie powiodła się. Oberpolicmajster został ranny, ale przeżył, natomiast rzucający bombę Okrzeja został schwytany i uwięziony w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, a następnie, wyrokiem sądu z 23 czerwca 1905 roku skazany na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano miesiąc później na stokach Cytadeli.

Kolejowym szlakiem z Syberii na Bródno

To był niespokojny czas rewolucji 1905 roku. Zamieszany w akcje PPS Ferdynand Olszewski, również obawiał się represji. Pomyślał więc, że najlepiej byłoby na pewien czas zniknąć. Wyjściem z sytuacji było wojsko. Zgodnie z ustawą cara Aleksandra II z 1 stycznia 1874 r. powoływano wszystkich młodych mężczyzn w wieku 20 lat. Stawali oni przed komisjami wojskowymi, a z nich ok. 20-25% przyjmowano do czynnej służby wojskowej metodą losowania. Ferdynand przyjął ten los i został wysłany na Wschód. Po zakończeniu służby, dowódca pułku, którym zresztą był Polak, polecił go do pracy na Kolei Transsyberyjskiej. Z czasem z Syberii został przerzucony do Petersburga. Tam zastała go rewolucja 1917 r. Z Petersburga przedostał się do Moskwy, gdzie z niewiadomych przyczyn, wraz z grupą polskich kolejarzy został uwięziony na Łubiance i gdzie, jak się domyślał, zetknął się z Feliksem Dzierżyńskim.

Oto pewnego dnia zapowiedziano inspekcję cel, którą miał przeprowadzać ktoś „ważny” - chodziły słuchy, że będzie to sam szef CzeKi. Wobec tego, kiedy w celi zjawił się szczerpy oficer z bródką, Ferdynand wystąpił i w imieniu całej grupy zwrócił się do niego po polsku. Powiedział, że są polskimi kolejarzami i nie wiadomo dlaczego, zostali uwięzieni. Kontrolujący oficer odparł: „Ja niczego nie rozumiem” i wyszedł, ale wkrótce wszystkich zwolniono.

Kiedy w 1918 roku bolszewicy zawarli pokój z Niemcami, nadarzyła się okazja powrotu do Polski. W ramach akcji repatriacyjnej Ferdynand Olszewski wrócił więc do Warszawy. Ze względu na doświadczenie nabyte na Syberii, zatrudnił się w straży kolejowej. W 1921 roku trafił na kolejarские Bródno.

Tak się złożyło, że w tej okolicy, przy ulicy Oknickiej mieszkała Wiktoria z Kozłowskich Okrzeja z najmłodszą córką Jadwigą. Ojciec Jadwigi, mąż Wiktorii i rodzony brat Walentego Okrzei, ojca straconego na stokach Cytadeli Stefana, już wtedy nie żył – umarł na zapalenie płuc, przeżywszy się przy budowie własnego domu, jeszcze przed wybuchem I wojny światowej.

Jedyny syn Okrzejów, Bolesław, wyjątkowo, jako że wówczas był nieletni, został zatrudniony na kolei jako pomocnik maszynisty i w ten sposób utrzymywał rodzinę. Jednak w 1915 roku, kiedy Rosjanie wycofywali się z Warszawy, został ewakuowany wraz z innymi kolejarzami w głąb Rosji. Odtąd kobiety musiały radzić sobie same, a nastąpiły bardzo ciężkie czasy okupacji niemieckiej. Panował głód. O skali zjawiska może świadczyć smutne zdarzenie.

Na Bródnie stacjonował tzw. żelazny batalion niemieckich wojsk kolejowych. Głód był taki, że żołnierze polowali na beznamięczne psy. Jadwiga Okrzeja, wówczas 18-letnia dziewczyna, miała ulubionego psa. Bardzo go pilnowała, trzymała w domu, ale jednak któregoś dnia wyrwać się na dwór. Niemcy go postrzelili. Widząc rozpacz córki, matka Jadwigi pobiegła do komendanta batalionu prosić, aby oddali psa. Niestety, było

już za późno. Jednak jeszcze tego samego dnia zjawił się podoficer z tego batalionu i przeprosił za całe zajście. Aż do następnej wojny Jadwiga myślała, że Niemcy są ludźmi, którzy zawsze bezwzględnie przestrzegają prawa.

Wiktoria i Jadwiga Okrzeja przeżyły ten straszny czas dzięki trzymanej przy domu krowie. Na Bródnie, peryferyjnej dzielnicy, było to możliwe. Kiedy wojna się skończyła, w sąsiedztwie wynajął pokój młody kolejarz, Ferdynand Olszewski, który niedawno powrócił z Rosji. Poznał Jadwigę w 1922 roku. Na Boże Narodzenie wzięli ślub. Jesienią 1923 roku urodziła im się córka Maria, a w sierpniu 1930 roku – syn Jan.

Dom przy Poborzańskiej 21

Ferdynand Olszewski jako kolejarz nieźle zarabiał - otrzymywał ponad 400 zł pensji miesięcznie. Po kilku latach rodzina zamieszkała we własnym, murowanym, dwukondygnacyjnym domu, przy ulicy Poborzańskiej 21. Dzieci chodziły do szkoły powszechnej, która mieściła się w nowym budynku przy ul. Bartniczej. Właściwie był to okazały kompleks szkolny, w skład którego wchodziły trzy szkoły powszechne oraz osobny budynek sali gimnastycznej. Szkoła wyróżniała się wśród przeważnie drewnianych bródnowskich domów, była bardzo nowoczesna i czysta.

Klasy były bardzo liczne. Klasa I, do której w 1937 roku zaczął uczęszczać Jan Olszewski liczyła 55 uczniów. Aż dziw, że młoda wychowawczyni, Jadwiga Mieszkowska, potrafiła zapanować nad taką czeredą dzieci z różnych środowisk i wyznań, a także o różnych upodobaniach. Przykładowo, Jan Olszewski, idąc do szkoły w wieku siedmiu lat nie znał jeszcze liter, i co gorsza, programowo nie chciał nauczyć się czytać. Przyczyn tego zamierzonego upośledzenia edukacyjnego należało szukać w zwyczajach, panujących w rodzinie.

Otóż ojciec Jana, Ferdynand Olszewski, w ciągu tygodnia rzadko bywał w domu, więc miał mało czasu zarówno dla dzieci, jak i na wypoczynek. Kiedy przychodziła niedziela, starał się połączyć przyjemne z pożytecznym. Kładł się na kanapie i przeglądał gazety z całego tygodnia oraz tygodniki. Mały Jan lubił leżeć obok czytającego na głos ojca, słuchać i zadawać pytania, kiedy coś było niezrozumiałe. W ten sposób miał ojca tylko dla siebie. Wiedział, że kiedy nauczycie się czytać, to się skończy, będzie musiał czytać sam.

Rzeczywiście, ten moment nastąpił, szybko nauczył się czytać, i wtedy stał się zagorzałym czytelnikiem, dla którego dzień bez książki był dniem straconym. Z mieszczącej się przy ulicy Poborzańskiej wypożyczalni książek „Promień”, przeczytał wszystko. Czytanie okazało się dla niego ratunkiem w pierwszą okupacyjną zimę, pozwalało zapomnieć, choć na chwilę, o brutalnej rzeczywistości.

Koniec bezpiecznego świata na Nowym Bródnie

Wybuch II wojny światowej zastał Jana, jego siostrę i mamę na letniku w Legionowie, gdzie rodzina wyjeżdżała na wakacje, odkąd rozparcelowany w latach 30. przez hrabiego Potockiego las w Jabłonnie został podzielony na działki, m.in. dla Związku Zawodowego Kolejarzy. Za letnie mieszkanie służył im drewniany domek z trzema werandami. W Legionowie Jan zaprzyjaźnił się z Heniem Benderem, synem legionisty pochodzenia żydowskiego, Juliana Bendera. Tego pamiętnego lata, kiedy 2 września Olszewscy wyjeżdżali do Warszawy, widzieli się po raz ostatni.

W stolicy trwały bombardowania. Matka doszła do wniosku, że bezpieczniej będzie wyjechać do krewnych, którzy mieli dworek pod Kutnem. Na miejscu okazało się, że gospodarze uciekli do Warszawy. Trzeba było wracać, tymczasem kolej już nie kursowała. Dopiero po dwóch dniach, zabrani z szosy przez baterię artylerii, zdołali wrócić na Bródno. A tam wkrótce rozpoczęło się piekło. 10 września nastąpił zmasowany atak lotnictwa niemieckiego na Bródno. Bombardowali nie tyle kolej, co dzielnicę mieszkaniową. To była niedziela, więc starali się trafić w kościoły. Wtedy to właśnie amerykański korespondent wojenny, Julien Bryan wykonał słynne zdjęcie dziewczynki płaczącej nad zabita siostrą. Dlaczego Niemcy wybrali Bródno? Może chodziło o przemieszczające się jednostki Armii „Modlin”? Tak czy inaczej, był to oczywisty akt terroru, w wyniku którego drewniane Bródno w znacznej części spłonęło.

Rodzina Olszewskich przeniosła się na pewien czas do brata Ferdynanda, mieszkającego przy ulicy Kruczej. 25 września, kiedy rozpoczęło się wielkie bombardowanie Warszawy, postanowili jednak wracać do siebie. Szli na Bródno przez płonące miasto kilka godzin. Po nocy spędzonej na Bednarskiej, przed świtem udało im się prze-

biec most Kierbedzia i przez Pragę dotrzeć na Poborzańską. Ich dom, jako jeden z niewielu murowanych budynków, ocalał. Okazało się, że pocisk rozbił tylko jedną ścianę na piętrze. Po naprawie uszkodzenia udało się znowu w nim zamieszkać. Rodzina poniosła jednak w początkach wojny wielką stratę. 5 września poległ w walce powietrznej w obronie Warszawy porucznik pilot Stefan Stanisław Okrzeja, młodszy brat straconego na stokach Cytadeli rewolucjonisty. Urodzony w dwa lata po śmierci bojowca PPS, to jest w 1907 r., otrzymał po nim imię i, jak się okazało, podobny tragiczny los.

Odbijanie węgla

Po kapitulacji Warszawy 28 września 1939 roku rozpoczęła się okupacja. Kolejne zostały zmobilizowane, Niemcy przejęli też warsztaty kolejowe. Ferdynand Olszewski podjął postanowienie, że nie będzie pracował dla Niemców. Zajął się prowadzeniem meldunków. Na szczęście, dom otaczał duży ogród, gdzie można było uprawiać warzywa i hodować kury. Dzięki temu rodzina nie zaznała głodu. Mimo to, pierwsza okupacyjna zima i dla nich była bardzo ciężka. Mrozy osiągały, a nawet przekraczały 40°C. W mieście brakowało opału. W związku z tym można mówić o charakterystycznym dla Bródna zjawisku.

Na terenach kolejowych, tuż przed wojną powiększono składy opału. Były to głównie zapasy wojenne. Po kapitulacji, składy te przejęli Niemcy. Wtedy wśród chłopców z Bródna, pomijając rodziny kolejarские, bo te były dobrze zaopatrzone, rozwinął się pewien proceder. Mianowicie, chłopcy, przeważnie z biednych rodzin, wchodzili w nocy na teren składu i wynosili węgiel. Teraz nazwalibyśmy to kradzieżą. Wtedy jednak mówiło się: „odbijanie węgla”, ponieważ był to przecież polski węgiel, który Niemcy zrabowali. Chłopcy „odbijający” węgiel zaopatrywali w opał pół Pragi i w ten sposób utrzymywali rodziny.

Niestety, było to zajęcie bardzo niebezpieczne. Kolega Jana Olszewskiego z ławy szkolnej, Ryszard Czech, niemal każdą noc spędzał na „odbijaniu” węgla. Pewnego dnia, zimą 1940 roku nie przyszedł do szkoły. Okazało się, że w nocy został przez bahnschutzów zastrzelony. Był pierwszym z kręgu przyjaciół Jana, którzy ponieśli śmierć w czasie wojny.

Okupacja pokolenia radiowego

Mniej tragicznym, ale również dotkliwym doświadczeniem był incydent z radiem. Jak daleko Jan Olszewski sięga pamięcią, w domu zawsze był radioaparat. Najpierw dość prymitywny, z osobnym odbiornikiem i głośnikiem. Gdyż na dwa, czy trzy lata przed wojną rodzice kupili na raty bardzo nowoczesny radioaparat Philipsa. Chyba niewiele było takich w dzielnicy. Po 1 września Olszewscy wystawili aparat na balkon, aby był słyszalny na całą ulicę i służył także sąsiadom. Nadawał komunikaty, ostrzeżenia przed nalotami, zapowiadał alarmy, nadawał też przemówienia prezydenta Stefana Starzyńskiego.

Kiedy Niemcy wkroczyli do Warszawy, natychmiast zainstalowali megafony, powszechnie nazywane szczekaczkami. Jeden z nich zainstalowany został na Bródnie, na Białołęckiej, w okolicach kina „Klub”. Jedno z pierwszych ogłoszeń nadanych przez te megafony nakazywało zdawać radioaparaty. Ponieważ było powszechnie wiadomo, że u Olszewskich jest aparat radiowy, i trudno go by było ukryć, Ferdynand Olszewski zdecydował się na coś, co dla dzieci było kolosalnym wstrząsem. Aby pokazać, że Niemcy nie dostaną aparatu, Ferdynand wyszedł przed dom i go porząbał. Dla dziesięcioletniego Jana to było symboliczne zamknięcie pewnego okresu życia – szczęśliwego, bezpiecznego dzieciństwa. Dla dziecka z „pokolenia radiowego” to był prawdziwy początek okupacji.

Z punktu widzenia historii Bródna były oczywiście zdarzenia ważniejsze, jak choćby zainstalowanie się w domu Olszewskich Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej, organizacji obywatelskiej, która powstała samorzutnie podczas oblężenia Warszawy, a która później przyjęła nazwę Rada Główna Opiekuńcza. Na dwa dni przed kapitulacją przedstawiciele tej organizacji zgłosili się do Olszewskich z prośbą o udostępnienie części domu na siedzibę oddziału bródnowskiego SKSS. Okazało się, że pomocowa działalność oddziału była tylko przykrywką dla powstającego konspiracyjnego lokalu Służby Zwycięstwu Polski (przemienionego w listopadzie w Związek Walki Zbrojnej).

W lokalu, który działał nieprzerwanie od pierwszych dni okupacji aż do końca lipca 1944 roku mieścił się też punkt kolportażu „Biuletynu Informacyjnego” – organu biura prasowego SZP. Olszewscy byli więc regularnymi odbiorcami „Biuletynu”, którego czytanie stało się prawdziwym rytuałem. Po przeczytaniu oddawało się go dalej. Jak wspomina Jan Olszewski, „Biuletyn” wyznaczał rodzinie pewien rytm odbierania okupacyjnej rzeczywistości i nastrojów, wręcz



Jan Olszewski jako harcerz Szarych Szeregów, pseud. „Orlik”

pomagał przetrwać. Bo choć wokół działały się rzeczy okropne, wiadomości publikowane w „Biuletynie” dawały nadzieję, że coś się zmieni. Najbardziej wtedy popularnym powiedzeniem było: „Słoneczko wyżej, Sikorski bliżej”. Wszyscy liczyli na to, że wiosną, w wyniku ofensywy Francji i Anglii, Niemcy zostaną pokonani. Wszyscy do tej wiosny starali się dotrzeć.

No i wreszcie doczekali się wiosny, ale nie spełniła ona ich nadziei. Wiara w potęgę Francji była tak powszechna, że wiadomość o jej kapitulacji w czerwcu 1940 roku była dla wszystkich straszonym ciosem. Nadzieja wróciła wraz z zamieszczoną w „Biuletynie” wiadomością o przemówieniu Churchilla, w którym zapewniał, że Wielka Brytania będzie walczyć. Kolejne biuletyn zamieszczały informacje o bohaterskiej postawie polskich lotników w bitwie o Anglię. Przykłady bohaterstwa Olszewscy mieli też tuż obok, we własnym domu. W lokalu RGO na Poborzańskiej odbywały się wykłady dla podchorążków. Jednym z wykładowców był krewny Jadwigi Olszewskiej, porucznik Jerzy Kozłowski, absolwent Szkoły Podchorążych Saperów z 1937 roku. Jako prymus otrzymał wtedy z rąk prezydenta Ignacego Mościckiego tzw. złotą szablę. Niestety, w 1943 roku został aresztowany i zginął w obozie koncentracyjnym.

Na przełomie 1940 i 1941 roku Niemcy przystąpili do rozbudowy bródnowskich warsztatów kolejowych. Warszawa stanowiła bowiem duży węzeł kolejowy w drodze na Wschód, a więc miała odegrać swoją rolę w ataku Hitlera na ZSRR w czerwcu 1941 roku. Wzmocniono wtedy obsadę niemieckiej straży kolejowej, tzw. bahnschutzów. Zdając sobie sprawę z wagi, jaką dla nazistów stanowiła kolej, polskie podziemie często organizowało akcje sabotażowe. Ceną za to były krwawe represje. Zimą 1942 roku na węzle warszawskim żołnierze podziemia w kilku miejscach wysadzili tory. W odwecie Niemcy w tych samych miejscach postawili szubienice i powiesili 50 zakładników. Ferdynand Olszewski wziął wtedy syna za rękę i powiedział: „Chodź, chcę żebyś to zobaczył, bo nie wiadomo, kto przeżyje tę wojnę, a potrzebni będą świadkowie”.

Apogee terroru nastąpiło na początku 1943 roku. Codziennie stały się wywózki i rozstrzeliwania. Tymczasem trzeba było jakoś żyć, kontynuować naukę. Przed wojną Jan Olszewski zdążył zaliczyć dwa lata szkoły powszechnej. Trzeci rok zaczął jeszcze w szkole na Bartniczej, z której tylko jedną część pozostawiono dzieciom polskim. Reszta zajęta była przez szkołę i wojsko niemieckie. Obowiązywał nowy, bardzo okrojony program nauczania, głównie języka niemieckiego i rachunków. Dwa razy w tygodniu wychowawczyni, pani Mieszkowska, w swoim mieszkaniu uczyła dzieci takich przedmiotów, jak historia, język polski i geografia.

Kiedy budynek szkoły na dobre zajął garnizon niemiecki, poszczególne klasy miały lekcje w różnych miejscach. Jan Olszewski uczył się przy ul. Nadwiślańskiej, w domu budowanym na potrzeby warsztatów kolejowych, przekazanych następnie Zgromadzeniu Sióstr Loretanek, które prowadziły w nim przedszkole i przytułek. Nauka odbywała się trzy godziny dziennie, na zmiany. Wychowawstwo klasy przejął Kazimierz Brukman, oficer rezerwy Wojska Polskiego, inwalida wojenny z 1939 roku. I to on właśnie, w 1943 roku zaprotegował Jana do Szarych Szeregów, czyli konspiracyjnej organizacji harcerskiej.

Szare Szeregi i Powstanie na Bródnie

Ze względu na wiek, młodzież wstępującą do organizacji dzielono na trzy stopnie: Drużyny Zawiszy – 12-15 lat, Bojowe Szkoły – 16-18 lat i

Grupy Szturmowe – powyżej 18. roku życia. Jan Olszewski wstąpił do Zawiszy. W tej grupie najniższą jednostką, liczącą 6 harcerzy, był patrol. Z kolei 6 patroli stanowiło zastęp. Jan Olszewski został zastępcą patrolowego i nosił pseudonim „Orlik”. Drużyny Zawiszy nie brały udziału w walce bieżącej, przygotowywano je natomiast do służby pomocniczej. Na pierwszych konspiracyjnych spotkaniach były wykłady o patronie drużyn, Zawiszy Czarnym. Jan Olszewski wspomina, że podobnie jak jego koledzy, przeżył wówczas wielkie rozczarowanie. Nie wystarczyły im wykłady z historii, gry harcerskie i ćwiczenia w wyszukiwaniu przechodnich bram. Oczekiwali czegoś więcej.

To „więcej” nastąpiło w początkach lata 1944 roku, kiedy „Zawiszków” zaczęto wykorzystywać do zadań wywiadowczych, a ściślej mówiąc - do obserwacji ruchu wojsk niemieckich na szosie Modlińskiej. Choć nie wiadomo, czy nie była to tylko forma ćwiczeń, wykonywali je bardzo sumiennie. Pod koniec czerwca, w wyniku

postępów na Froncie Wschodnim i Zachodnim, nastąpiło wśród społeczeństwa polskiego wyraźne ożywienie. Przez trzy dni mieszkańcy Bródna byli świadkami odwrotu Niemców. Oglądanie niemieckich żołnierzy zarośniętych, zmęczonych, tak jak polscy żołnierze w 1939 roku, to była ogromna satysfakcja. W miejscowym garnizonie niemieckim zapanowała panika. Na terenie kolejowym pozostała tylko niewielka obsada straży. W ostatnich dniach lipca słychać już było kanonadę zbliżającego się do Warszawy frontu. Olszewscy wychodzili wieczorami na strych swojego domu i przez okno skierowane na wschód obserwowali tony pożarów.

1 dnia sierpnia panował nastrój ożywienia i gotowości - wiadomo było, że coś się wydarzy. Drużyny zawiszackie nie dostały, co prawda, żadnego rozkazu mobilizacyjnego, ale w napięciu czekały na jakąś wiadomość. Jan Olszewski z kolegą wyszli tuż przed godziną 17 na skrzyżowanie Poborzańskiej i Wysockiego. Mimochodem

stali się świadkami pierwszego aktu Powstania Warszawskiego na Bródnie. Oto z pobliskiej bramy wyszła grupa uzbrojonych młodych ludzi z biało-czerwonymi opaskami na rękawach, ostrzelała nadjeżdżający od strony Pelcowizny niemiecki samochód i wzięła do niewoli dwóch Niemców. Równocześnie powstańcy odbili z rąk niemieckich szkołę na Bartniczej. Po dwóch godzinach na wszystkich bródnowskich domach powiewały już biało-czerwone flagi.

2 sierpnia od rana trwały przygotowania do obrony zdobytych pozycji: poza zabarykadowaniem

dostępu do szkoły, na wylotowych ulicach wykopano dosyć duże rowy przeciwczołgowe. Ten manewr okazał się skuteczny – rowy rzeczywiście na kilka godzin zatrzymały Niemców, tylko że wtedy było już po wszystkim - wcześniej przyszedł rozkaz o demobilizacji. W walce pozostać mieli tylko ochotnicy powyżej 18. roku życia, którzy zgłosili gotowość przeprowadzenia się na drugą stronę Wisły. Dla „Zawiszków” z Bródna i Pragi udział w Powstaniu się skończył.

Cdn.

Joanna Kiwiłso

Kolęda płynie z wysokości

Koncerty charytatywne w Szkole Podstawowej nr 355 na Białołęce stają się już tradycją. Tym razem zespół Belfer Band oraz laureaci Konkursu Kolęd i Pastorałek śpiewali dla chorych dzieci – Mai i Filipka.

Utalentowani nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 355 przy ulicy Ceramicznej na Białołęce już po raz drugi nagrali płytę z kolędami i pastorałkami. Dochód ze sprzedaży płyty przeznaczony zostanie, podobnie jak w zeszłym roku, na cel charytatywny. W ubiegłym roku nauczyciele pomagali wychowankom Domu Dziecka w Równem, a obecnie chcą przeznaczyć pieniądze na leczenie dwojga chorych dzieci – Mai i Filipka. Jest jeszcze jedna różnica: w zeszłym roku zespół śpiewających nauczycieli nie nazywał się jeszcze Belfer Band. Teraz występują pod taką nazwą i są coraz lepsi.

Kolędy i pastorałki z nagranej płyty zaprezentowali podczas koncertu charytatywnego pt. „Kolęda płynie z wysokości”, który odbył się w szkole przy Ceramicznej 9 stycznia. Wraz z nauczycielami wystąpili laureaci szkolnego konkursu na wykonanie kolęd i pastorałek. Konkurs rozgrywany był w dwóch kategoriach wiekowych: dla klas 1-3 oraz 4-6. Wykonawców oceniano również w kategorii solistów i zespołów. Nagrodą za zajęcie pierwszego miejsca był występ w koncercie.

Obok tradycyjnych, znanych kolęd, takich jak „Dzisiaj w Betlejem”, „W żłobie leży”, „Z narodzenia Pana” czy „Mizerna cicha” usłyszeliśmy nowsze, współczesne utwory, np. kolędę Janusza Stokłoty z musicalu „Metro” pt. „Uciekali, uciekali”. Dzieci wybierały raczej pastorałki: Norbert z 3C świetnie zaśpiewał pastorałkę „Bosy pastuszek”, a uczniowie z klasy 6A, lepiej niż „Arka Noego” – „Świeć gwiazdeczko, świeć”.

- Cieszy nas, że dzieci nie śpiewały tylko do gotowych podkładów, ale poprzychodziły z instrumentami – mówi Karolina Soczyńska, z zespołu Belfer Band, wychowawczyni klasy 6A. – Moja klasa jest bardzo muzykalna.

- Było bardzo dużo zgłoszeń do konkursu – dodaje kierowniczka świetlicy, Magdalena Góralczuk, która podczas koncertu brawurowo wykonała pastorałkę „Gore gwiazda” – Widać, że śpiewanie sprawia dzieciom przyjemność.

Z pewnością, nie tylko dzieciom. Zespół Belfer Band się rozwija, a radość ze wspólnego muzykowania jest tym większa, im bardziej można w ten sposób pomóc potrzebującym.

- Bardzo się cieszymy, że udało nam się sprzedać już ponad 500 sztuk płyt – mówi Karolina Soczyńska.

Tegoroczna płyta „Kolędy i pastorałki” w wykonaniu zespołu Belfer Band, która powstała w studiu nagrań Michała Kirnucy jest jeszcze do kupienia w Szkole Podstawowej nr 355 przy ul. Ceramicznej 11.

Joanna Kiwiłso

ZAWIADOMIENIE O WYDANIU DECYZJI

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (t.j.: Dz.U. z 2016 r. poz. 23 ze zm.), oraz art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz.U. z 2016 r. poz. 778 ze zm.)

Zarząd Dzielnicy Białołęka m. st. Warszawy zawiadamia o wydaniu:

- **decyzji nr 59/CP/2016** z dnia 30 listopada 2016 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie wodociągu osiedlowego na dz. nr ew. 98, 58/1 z obrębów 4-06-29, 100, 60/6 z obrębów 4-06-30 przy ul. Myśluborskiej w Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, na wniosek inwestora Victoria Dom S.A., ul. Kąty Grodzkie 105, 03-289 Warszawa, reprezentowanego przez Artura Dygułskiego, złożony dnia 9 maja 2016 r., zawieszony dnia 11 maja 2016 r., zmieniony dnia 4 października 2016 r., i podjęty dnia 5 października 2016 r.
- **decyzji nr 60/CP/2016** z dnia 6 grudnia 2016 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie sieci elektroenergetycznej do zasilenia działki ew. nr 96/4 z obrębów 4-17-02 na działkach ew. nr 106, 91/12, 27/3, 20, 96/4 z obrębów 4-17-02 przy ul. Widnej, ul. Wadowickiej na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, na wniosek inwestora RWE STOEN OPERATOR Sp. z o.o., ul. Piękna 46, 00-672 Warszawa, reprezentowanego przez Anettę Hamudę, złożony dnia 3 sierpnia 2016 r., zmieniony dnia 7 września 2016 r., 6 października 2016 r. oraz 11 października 2016 r.
- **decyzji nr 61/CP/2016** z dnia 12 grudnia 2016 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie sieci elektroenergetycznej średniego napięcia na działce nr ew. 9/4 z obrębów 4-07-02, przy ul. Płochocińskiej na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, na wniosek inwestora Innogy Stoen Operator Sp. z o.o., ul. Piękna 46, 00-672 Warszawa, złożony 28 października 2016 r.
- **decyzji nr 62/CP/2016** z dnia 12 grudnia 2016 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie sieci gazowej średniego ciśnienia PE φ 63 mm L=247,0 m na cz. dz. ew. nr 52, 36/2, 35/7 z obr. 4-16-35 przy ul. Ostródzkiej na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, na wniosek inwestora Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. Oddział w Warszawie, ul. Równoległa 4A, 02-235 Warszawa, reprezentowanej przez Zbigniewa Dąbrowskiego, złożony dnia 12 października 2016 r. i zmieniony dnia 19 października 2016 r.
- **decyzji nr 63/CP/2016** z dnia 12 grudnia 2016 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie sieci gazowej średniego ciśnienia PE φ 40 mm L=16,0 m na cz. dz. ew. nr 34/1 z obr. 4-16-04 przy ul. Olesin na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, na wniosek inwestora Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. Oddział w Warszawie, ul. Równoległa 4A, 02-235 Warszawa, reprezentowanej przez Zbigniewa Dąbrowskiego, złożony dnia 12 października 2016 r. i zmieniony dnia 19 października 2016 r.
- **decyzji nr 64/CP/2016** z dnia 14 grudnia 2016 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie przewodu wodociągowego DN 150 mm w ul. Laurowej od istniejącego przewodu wodociągowego DN 150 mm w ul. Myśluborskiej do posesji zlokalizowanej przy ul. Laurowej 49, na dz. nr ew. 105, 107 z obrębów 4-06-31, dz. nr ew. 5/1 z obrębów 4-06-33, dz. nr ew. 6/4, 5/9 z obrębów 4-06-34 na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, na wniosek inwestora Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie Spółka Akcyjna, pl. Starynkiewicza 5, 02-015 Warszawa, złożony dnia 20 października 2016 r.
- **decyzji nr 65/CP/2016** z dnia 15 grudnia 2016 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie sieci wodociągowej DN 100 mm Lca 140 m oraz sieci kanalizacji ściekowej DN 200 mm Lca 500 m wraz z odcinkami sieci kanalizacyjnej od kanału głównego do granic nieruchomości w ul. Dynamicznej na dz. nr ew. 47/5, 47/6, 47/7, 47/3, 47/2, 21/16 z obrębów 4-05-05, dz. 18/37, 18/38, 18/35, 37/15, 37/16, 18/9, 37/8, 37/3, 37/12, 37/13, 37/14, 61 z obrębów 4-05-06, 75/4, 75/3, 75/5, 75/6, 75/8, 75/7, 75/9, 75/1, 75/10, 75/12, 75/11, 77/6, 77/5 z obrębów 4-05-10 na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, na wniosek inwestora Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie Spółka Akcyjna, pl. Starynkiewicza 5, 02-015 Warszawa, złożony dnia 10 października 2016 r.
- **decyzji nr 66/CP/2016** z dnia 15 grudnia 2016 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie sieci gazowej średniego ciśnienia PE φ 63 mm, L=72,0 m na części działek nr ew. 10/9, 29/3, 31/1 z obrębów 4-01-27 w ul. Gładioli w Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. Oddział w Warszawie.
- **decyzji nr 67/CP/2016** z dnia 28 grudnia 2016 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie chodnika i jezdni w ul. Książkowej na odcinku od zawrotki przy ul. Światowida do zjazdu na działkę nr 233 z obrębów 4-01-22 w kierunku ul. Strumykowej, na dz. nr ew. 217, 218, 238, 239, 220 z obr. 4-01-22 na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, na wniosek inwestora JEZERSKI BUSINESS PARK Spółka Jawna, al. Jana Pawła II 49B, 05-250 Radzymin, reprezentowanego przez Jacka Pawłaka, złożony dnia 7 października 2016 r. i zmieniony dnia 21 października 2016 r.
- **decyzji nr 68/CP/2016** z dnia 28 grudnia 2016 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie sieci kanalizacji ściekowej tłocznej DN60-400 Lca 300 m w ul. Klasyków - w rejonie wiaduktu kolejowego nad torami Warszawa - Gdańsk w Warszawie na terenie Dzielnicy Białołęka zlokalizowanej na działkach o nr ew. 15/4, 15/5, 15/6, 16/6, 14/7, 14/8, 14/10, 1/19, 1/20 w obrębie 4-04-07; nr ew. 1/2, 1/3, 9/7 z obrębów 4-04-06; nr ew. 1/2, 1/5, 3/5 w obrębie 4-04-12 na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, na wniosek Smurfit Kappa Polska Sp. z o.o. w imieniu której występuje pełnomocnik MARKO-BIS Wanda Markowska.

POUCZENIE

Osoby, które są stroną postępowania mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka ul. Modlińska 197 (pokój 305 i 308), w poniedziałki w godz. 8.00-16.00 oraz w czwartki w godz. 13.00-16.00. Od decyzji służy stronom odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego za pośrednictwem organu wydającego decyzję w terminie 14 dni od dnia publicznego jej ogłoszenia. Zgodnie z art. 53 ust. 6 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie. Odwołania od decyzji należy składać w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka, ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa osobnie lub za pośrednictwem poczty. Zawiadomienie lub doręczenie decyzji uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od publicznego ogłoszenia w prasie i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka ul. Modlińska 197 (licząc od daty ostatniego ogłoszenia).

Kto przygarnie Rogera

Roger to średniej wielkości, smukły piesek, w średnim wieku. Roger jest skoczny, pełen wigtu i bardzo towarzyski. Piesek pawie całe życie spędził w schronisku, był bardzo młody jak trafił do klatki, ale nie stracił radości życia. Pod koniec zeszłego roku został zaadoptowany przez nieodpowiedzialnych ludzi i znów porzucony. Roger bardzo cieszy się na widok człowieka, skacze z radości kiedy przychodzi jego kolej na spacer. Jest bardzo wdzięcznym, miłym pieskiem, przyjaznym i kontaktowym. Wobec innych psów nie wykazuje szczególnej agresji. Roger nadaje się do domu, w którym są dzieci, do innych zwierząt też powinien się przyzwyczaić.

Kontakt w sprawie adopcji: Justyna tel. 783 003 754.



mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 516-630-068

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krioterapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

PROTEZY DENTYSTYCZNE

naprawa - ekspres
PRACOWNIA PROTETYCZNA
Tarchomin II
ul. Atutowa 3
poniedziałek, środa, piątek
w godz. 16-20
wtorek, czwartek w godz. 9-11
tel. **22 614-80-68**
SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE

USŁUGI

AGD, telewizory - naprawa, 694-825-760

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA TV LCD, LED, PLAZMA, DVD. Ul. Szczęśliwa 2, pon-pt. 15-21, tel. 605-385-105, www.serwis-rtv.waw.pl

STUDNIE - abisyńki, głębinowe, hydrauliczne, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

ZABUDOWY balkonowe 514-165-445

ZEGARMISTRZ - naprawa i sprzedaż zegarków z gwarancją, baterie do pilotów, paski i bransolety. Tarchomin, Szczęśliwa 2, pon-pt. 10-19

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi cenne książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto, również rozbite i bez dokumentów 789-090-573

Pomóż organizmowi rozwiązać problem z: zakwaszeniem, nadwagą, nadciśnieniem, cholesterolem, cukrzycą.

Szukasz pracy dodatkowej? ZOSTAŃ NASZYM PARTNEREM - tel. 602 267 377



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki

Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13

tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl

Pelen zakres usług

Czy WOŚP łagodzi?

Muzyka nadal łagodzi obyczaje, panie marszałku kochany. Dlatego 25 lat temu powstała idea pod nazwą Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Po sowieckiej okupacji, jako wolni ludzie, kupujemy sprzęt medyczny. Są szpitale, w których 70% aparatury oznaczona jest naszymi czerwonymi sercami. Alisici nie ma tam ani jednej złamanej strzykawki oznaczonej czarnym krzyżykiem czy naleźnej dbałości Rzeczypospolitej. WOŚP jest ideą radości z życia i pomagania, będziemy Polakami zaśpiewały Dąbrowski. Wszyscy ci, którzy są

tej idei przeciwni, a teraz próbują jej zabronić, są poddani jakiegoś obsesyjnie smutnego, zakompleksionego szefa, Tu przebiega podział. Wolni z sercem i smutni niewolnicy urzędowego musu. Serca nie da się wykluczyć ani oszerebić.

W ostatnich tygodniach obserwuję zwiększoną ilość przypadków zapalenia pęcherza moczowego. Najczęściej chorują koty i małe rasy psów. Proszę Szanownych Państwa, proszę pamiętać o tym, że my jako ludzie żyjemy w zupełnie innych warunkach niż nasze maluchy. Czując dyskomfort, definiujemy go i

usuujemy. Na przykład niewychodzące koty uwielbiają siedzieć na parapetach. Stamtąd mogą obserwować świat jak wściebkie tetryki. W oglądaniu nie ma nic zdroznego, alisici proszę zwrócić uwagę na temperaturę parapetów. Bingo? To częsta przyczyna - siedzenie czy leżenie godzinami na zimnym podłożu. Drugą częstą przyczyną są remonty. Malowania, nowe parkiety, nowe meble czy nowe mieszkanie, w których poziom parujących chemikaliów wywołuje alergiczne zapalenie pęcherza moczowego. Często nie mamy na to wpływu, ale warto wiedzieć dlaczego.

Jest też trzecia, chyba najczęstsza, przyczyna. Składamy się z tego, co zjadamy. Zwierzęta też. Tak podlego jadła nie było od lat. Reklamowane i pięknie zapakowane trucizny powodują niedobory i alergię. Toksyny osłabiają odporność i zapalenie pęcherza powinno być zachętą do głębszych przemyśleń. Do tego i nie tylko wszystkich Szanownych Państwa zachęcam, życząc Wszystkiego co Dobre w 2017 roku.



W numerze 15 (573) z 21 września 2016 roku opublikowaliśmy list od czytelnika w sprawie budynku przy Żąbkowskiej 50, poruszający wiele kwestii dotyczących tak zastrzeżeń do przeprowadzonego przez ZGN remontu budynku, jak i nierównego traktowania najemcy komercyjnego i mieszkańców. Z przykrością dowiadujemy się, że sprawy wciąż nie zostały w satysfakcjonujący dla czytelnika sposób wyjaśnione. Mało tego, pojawiły się nowe problemy.

**Pan Wojciech Zabłocki Burmistrz Dzielnicy
Pani Bożena Salich Dyrektor ZGN Praga Północ
Pan Cezary Szajewski Zastępca Dyrektora d.s.
Technicznych ZGN Warszawa Praga Północ**

Napisałem do Was dnia 21.11 ub.r. maila w celu wyjaśnienia spraw, które opisałem w poprzednim liście drukowanym w NGP. Napisałem również kilka innych maili w tych sprawach. Oczywiście, nie dostałem żadnej odpowiedzi i żadnego wyjaśnienia. Jedyny sukces to to, że najemca sklepu wreszcie po prawie dwóch latach usunął nielegalnie zainstalowaną kamerę na klatce schodowej.

Ale teraz o innej sprawie. Pod koniec roku 2015 został zbudowany węzeł ciepły i sieć co i cwu w prawie całym budynku Żąbkowska 50. Obiecywano, że będzie w budynku centralne i ciepła woda już zimą 2015/2016. Czas mijał i nic się nie działo. I tak jest do dziś. Ani centralnego, ani ciepłej wody w budynku nie ma. Brakuje połączenia węzła ciepłego do sieci ciepłej miejskiej.

We wszystkich pismach w tej sprawie dyrekcja ZGN powołuje się na (podaję cytując) powtarza się w różnych wersjach w wielu pismach w tej sprawie, ostatnie z 3-10-2016) „prowadzone są obecnie negocjacje pomiędzy RSM Praga – współzyskownikiem działek przez, które przebiegać będzie sieć ciepłownicza dla powyższej nieruchomości a wykonawca przyłączy tj. firmą Veolia odnośnie ustanowienia służebności za lokalizację przedmiotowej infrastruktury podziemnej i zawarcie takiego porozumienia umożliwi budowę przyłącza”. Podpisali dyr. Szajewski. A więc sugerujecie państwo, że RSM Praga jest winne opieszałości w budowie przyłącza.

Tyle tylko, że według moich ustaleń nie jest to prawdą. Między miastem Warszawa a RSM Praga istnieje spór o własność terenu, przez który ma przebiegać przyłącze. I dopóki nie zostanie on rozstrzygnięty przez sąd, Veolia nie podejmie żadnych działań przy budowie przyłącza. Czasem powiedzenie prawdy jest dużo prostsze i bardziej sensowne. I nie chodzi wyłącznie o sprawę węzła ciepłego w budynku Żąbkowska 50 i wielu innych budynków na Pradze Północ, gdzie jest podobna sytuacja.

I jeszcze sprawa drzwi do budynku Żąbkowska 50. Zostały wymienione oczywiście długo po ustalonym terminie i nawet udało się uruchomić domofon zdewastowany przez nieudolnych pracowników wymienianych drzwi. Ale i tu jest dziwnie – ZGN bardzo słuszenie zadbał o to, aby drzwi (nawet od strony podwórka) były zgodne z zaleceniami konserwatora zabytków, ale czemu zabrakło tej troski, gdy podczas remontu budynku najemca sklepu po zniszczeniu starej witryny zbudował nową i nowoczesną wbrew zaleceniom konserwatora zabytków? Zostało to bez problemów zaakceptowane przez ZGN. Niezrozumiała niekonsekwencja.

Włodzimirz Łabuś, Warszawa Żąbkowska 50

ZAWIADOMIENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (t.j.: Dz.U. z 2016 r. poz. 23 ze zm.) oraz art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2016 r. poz. 778 ze zm.)

Zarząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy

zawiadamia, że wszczęto postępowania administracyjne na wniosek:

- **Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie Spółka Akcyjna**, pl. Starynkiewicza 5, 02-015 Warszawa, złożony dnia 10 listopada 2016 r. i uzupełniony dnia 5 grudnia 2016 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie sieci wodociągowej DN 100 mm Lca 30 m oraz sieci kanalizacji ściekowej DN 200 mm Lca 45 m w drodze dojazdowej do ul. Polnych Kwiatów na dz. nr ew. 48/14 z obrębu 4-05-02 na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.

- **Warszawskie Przedsiębiorstwo Mostowe Mosty Sp. z o.o. Budownictwo Sp. K.**, ul. Marywilska 38/40, 03-228 Warszawa, złożony dnia 7 grudnia 2016 r., w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie kontenerowej stacji transformatorowej na części działki nr ew. 5 z obrębu 4-07-09 przy ul. Marywilskiej na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy,

ZAWIADOMIENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (t.j.: Dz.U. z 2016 r. poz. 23 ze zm.) oraz art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2016 r. poz. 778 ze zm.)

Zarząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy

zawiadamia, że wszczęto postępowania administracyjne na wniosek:

- **INNOGY STOEN OPERATOR Sp. z o.o., ul. Piękna 46, 00-672 Warszawa**, reprezentowany przez Jacka Rajza, złożony dnia 21 grudnia 2016 r., w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie oraz przebudowie odcinka sieci elektroenergetycznej niskiego napięcia 0,4 kV – linii kablowej nN 0,4 kV i złącza kablowego nN 0,4 kV na części dz. nr ew. 23 z obrębu 4-16-44 przy ul. Płochocińskiej na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.

- **Warszawskie Przedsiębiorstwo Mostowe Mosty Sp. z o.o. Budownictwo Sp. K.** ul. Marywilska 38/40, 03-228 Warszawa, złożony 7 grudnia 2016 r., w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie kontenerowej stacji transformatorowej na części działki ew. 5 z obrębu 4-07-09 przy ul. Marywilskiej 38/40 na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.

- **Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie Spółka Akcyjna**, Plac Starynkiewicza 4, 02-015 Warszawa, złożony 19 grudnia 2016 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie sieci kanalizacji ogólnospławnej DN 400 mm Lca 165 m w ul. Liczydło na terenie działek ew. 94, 40, 68, 140, 141/6 w obrębie 4-06-35 na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.

ZAWIADOMIENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (t.j.: Dz.U. z 2016 r. poz. 23 ze zm.) oraz art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2016 r. poz. 778 ze zm.)

Zarząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy

zawiadamia, że wszczęto postępowania administracyjne na wniosek:

- **Prezydenta m.st. Warszawy reprezentowanego przez Jacka Poddębniaka - Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy**, ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa, złożony dnia 13 grudnia 2016 r. i zmieniony dnia 30 grudnia 2016 r., w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie budynku oświatowego przy ul. Gerberowej/ Kępa Tarchomińska wraz ze zjazdami, parkingiem, infrastrukturą techniczną, bieżnią, placem zabaw, boiskami i zbiornikiem na wody deszczowe na dz. ew. 13/1, 13/2, 13/3, 31/1 z obr. 4-01-27 przy ul. Gerberowej/ Kępa Tarchomińska na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy,

- **Prezydenta m.st. Warszawy reprezentowanego przez Jacka Poddębniaka - Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy**, ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa, złożony dnia 12 grudnia 2016 r., w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie zespołu boisk sportowych, parkingów, kładki pieszej z klatką schodową i windą dla niepełnosprawnych oraz infrastrukturą techniczną i oświetleniem terenu dla potrzeb budynku oświatowego w rejonie ulic Ruskowy Bród i Verdiego na dz. ew. 36/1, 47, 14 z obrębu 4-16-13 przy ul. Ruskowy Bród na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.

Pouczenie

Osoby, które są stroną postępowania mogą złożyć swoje uwagi i wnioski w terminie 14 dni (licząc od dnia dokonania zawiadomienia) za pośrednictwem Wydziału Obsługi Mieszkańców do Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka oraz zapoznać się ze złożoną dokumentacją w Wydziale, ul. Modlińska 197. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia w prasie, stronie internetowej www.bialoleka.waw.pl i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka (ul. Modlińska 197, Warszawa) – licząc od ostatniej daty ukazania się zawiadomienia.

Skazani na smog

Od kilku tygodni warszawiacy zmagają się z falą mrozów. Momentami temperatura sięgała nawet -18 stopni. W związku z tym globalne ocieplenie chwilowo zeszło na drugi plan, a problem numer jeden stał się smog. Nie wszyscy wiedzą, że problem istnieje już od wielu lat. Nie powstał nagle. Po prostu dotychczas nie wzbudzał zainteresowania mediów.

Powietrze w naszym mieście jest fatalne od dawna. Tylko w zeszłym roku podwyższone poziomy zanieczyszczeń w Warszawie stwierdzono w ciągu 100 dni w roku, podczas gdy unijna norma mówi o maksymalnie 35 dniach. Pomimo wiedzy wóldarzy naszego miasta na temat tych zatrważających danych, problem był bagatelizowany bądź zamiatany pod dywan jako niewygodny PR-owo. Pod koniec 2015 roku warszawscy radni, większością głosów PO, odrzucili poprawkę do budżetu dotyczącą zwiększenia nakładów na walkę ze smogiem z 500 000 zł do 2 000 000 zł. Co ciekawe, w tym samym czasie Komisja Europejska pozwała Polskę za nieprzebranie unijnych przepisów, dotyczących jakości powietrza i stwarzanie zagrożenia dla zdrowia i życia obywateli. Ale temat nie przebił się. Nie zainteresował wówczas przysłówowego psa z kulawą nogą.

Obecnie media biją na alarm. Szeroko rozpisują się na temat charakteru zanieczyszczeń i źródła ich pochodzenia. Aktywiści prześcigają się w dochodzeniu powodów złej jakości powietrza, wskazując jako winnych stare samochody czy zabudowywane bez refleksji miejskie kliny napowietrzające. Wymienione czynniki mają jednak niewielki wpływ na

skalę problemu. Główną przyczyną dzisiejszych problemów Polaków z jakością powietrza są nakładające się szkodliwe decyzje, podejmowane na szczeblu rządowym na przełomie ostatnich co najmniej 6-10 lat. Symbolem tych decyzji jest niekorzystne porozumienie gazowe podpisane w grudniu 2010 roku przez wicepremiera w rządzie PO, Waldemara

Pawlaka, na dostawę rosyjskiego gazu do Polski po cenach ponad dwukrotnie zawyżonych! Strategia rządu PO opierała się na unijnym założeniu, że droga energia skutkuje niższym zużyciem. Ale drogi gaz i prąd w pierwszej kolejności powodują wzrost zanieczyszczenia powietrza, bo skłaniają ludzi do szukania tańszych sposobów ogrzewania, zwykle bardziej agresywnych dla środowiska. Dopóki nie naprawimy kardynalnych błędów naszych poprzedników, dopóty co roku na zimę będziemy borykali się z problemem smogu.

**Łukasz Oprawki
Prawo i Sprawiedliwość
Facebook Białołęcki PiS:
<https://www.facebook.com/bialolekipis/>**

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 1 lutego

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk ZPR Media Spółka Akcyjna. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adiacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

**Redakcja: 03-462 Warszawa, ul. Jagiellońska 42 lok. 73/73A
tel./faks 22 618-00-80**

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**
<https://www.facebook.com/nowapraska>

strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl



**Nasi przedstawiciele: Bogumiła 507-257-824,
Jagoda 605-037-515, Paweł 609-490-949**

Kołacińska i inne drogi

Proszę sobie wyobrazić drogę usytuowaną dokładnie naprzeciwko ratusza dzielnicy, a więc taką, która powinna stanowić jej wizytówkę. Droga ta jest pełna dziur i nierówności, a po opadach deszczu zamienia się w jedno wielkie bajoro. Mamy taką drogę na Białolekę – nazywa się ul. Kołacińska. Na szczęście na remont tej i kilku innych dróg udało się pozyskać miliony złotych na ostatniej sesji Rady Warszawy. O remont i budowę kolejnych dróg będziemy walczyć!

Pamiętam, że gdy zaczynałem być radnym, w kadencji 2010-2014, jedną z pierwszych spraw, które zgłosili mi mieszkańcy, był zły stan dróg znajdujących się na wschód od ul. Modlińskiej. Takich jak Wiklinowa, a przede wszystkim

Kołacińska. Ulicę Wiklinową (w części najbardziej wymagającej remontu) szczęśliwie udało się doprowadzić do stanu używalności, z ul. Kołacińską był natomiast większy problem, ponieważ nie podlega ona dzielnicy, ale miastu (a dokładniej Zarządowi Dróg Miejskich). Jednak nie poddaliśmy się – Inicjatywa Mieszkańców Białoleki odbyła wiele spotkań z władzami samorządowymi oraz ZDM. Koordynator działań Artur Wielgołaski włączył w tę inicjatywę mieszkańców, którzy chętnie podpisywali się pod postulatem remontu. Wszystkie te działania sprawiły, że na grudniowej sesji radni Warszawy wpisali Kołacińską do Wieloletniej Prognozy Finansowej (prace nad nią zaczęły się w tym roku, termin realizacji do 2020 r.).

Ale nie tylko na Kołacińską udało się pozyskać fundusze. Bardzo ważnym postulatem mieszkańców i IMB był remont i budowa chodnika dla drogi prowadzącej do osiedli przy ul. Kasztanowej i malej Modlińskiej. Obecnie po drodze, po której jeżdżą samochody, chodzą też piesi, w tym matki z dziećmi, a tuż obok znajduje się stacja gazowa. Jest to sytuacja wyjątkowo niebezpieczna, zwłaszcza w kontekście zmiany rejonizacji pobliskich szkół, co sprawi, że będzie tamtejsze przechodzić jeszcze więcej dzieci. Dzięki wspólnym działaniom radnej Lucyny Wnuszyskiej i mieszkańców ma nastąpić przebudowa tego niebezpiecznego odcinka. Do tej pory udało się przeprowadzić frezowanie ul. Kasztanowej.



Kolejne drogi, które będą przebudowywane, to: Szynowa, Białolecka, Kąty Grodzkie oraz skrzyżowanie Ostródzkiej i Dzianowskiej.

Piotr Basiński
radny Dzielnicy Białoleka
Inicjatywa Mieszkańców Warszawy
Inicjatywa Mieszkańców Białoleki

Kompleks młyński Michła umiera

W ostatnich dniach 2016 r. w mediach pojawiły się sprzeczne informacje, dotyczące dalszych losów zabytkowych budynków zaprojektowanych w latach 1899-1900 przez Józefa Napoleona Czerwińskiego (projektował również fabrykę Wedla), które wchodziły w skład kompleksu Michła na praskim Michałowie (przy ul. Objazdowej). Najpierw media doniosły o planach zaadaptowania tej poprzemysłowej przestrzeni na magazyny dla Muzeum Warszawy (uzupełnione o niewielką powierzchnię wystawienniczą), następnie pojawiła się propozycja władz dzielnicy, by do zabytkowego spichlerza przenieść siedzibę Teatru Żydowskiego, który jeszcze do niedawna działał na Pl. Grzybowskim, a teraz tuła się po Warszawie.

Czytelnicy pytają, jakie są szanse, by któraś z tych inwestycji przyczyniła się do uratowania zabytku. Mogę śmiało stwierdzić, że niewielkie. W przypadku planów muzealnych problem stanowi koszt inwestycji (blisko 90 mln złotych), a także wyjątkowo skomplikowany projekt (poza budową nowych budynków przewiduje się np. kosztowne zmiany w konstrukcji żelbetonowej spichlerza) oraz olbrzymia terochność samej inwestycji (ograniczenie do minimum powierzchni biologicznie czynnej). Jeśli chodzi o teatr, koszty remontu byłyby prawdopodobnie zbliżone, ponadto długi horyzont czasowy dla takiej inwestycji może zagrozić istnieniu teatru jako instytucji. Zapewne dlatego jesienią ub. r. pojawił się pomysł, by Teatr Żydowski zainstalować w Fabryce Trzcinicy. Na ten cel zarezerwowane zostały środki w Wieloletniej Prognozie Finansowej m.st. Warszawy. Zasiane przez różne środowiska ziarna wątpliwości w sprawie siedziby teatru przy Otwockiej mogą spowodować, że ta inicjatywa zakończy się fiaskiem, co z perspektywy Szmulek okazać się może niepowetowaną stratą...



Tak czy inaczej jeden z symboli tej części Pragi, widoczny z daleka z okien przejeżdżających pociągów, z każdym rokiem (ta sytuacja trwa od kilkunastu lat) bez najmocy ulega dalszej degradacji. Pomysł na spichlerz nie ma ani właściciel (miasto nie uwzględniło budynku z ZPR, pomimo naszych, jako stowarzyszenia, wniosków oraz faktu umieszczenia go na liście obiektów priorytetowych przeznaczonych do rewitalizacji we wcześniejszych latach), ani administrator (ZGN Praga Północ bezskutecznie na przestrzeni ostatnich lat próbował znaleźć najemcę). Paradoksalnie ratunkiem może okazać się budowa Trasy Świętokrzyskiej, przebiegającej tuż obok spichlerza. To wymaga jednak ścisłej współpracy miasta, dzielnicy i lokalnej społeczności w poszukiwaniu inwestora, który zechce zaadaptować spichlerz i pozostałe zabudowania na funkcje społeczno-komercyjne. Bez zdecydowanych działań za kilka lat może okazać się, że budynki ze względu na ich zły stan będzie trzeba wyburzyć... a wtedy uwolniona zostanie piękna działka np. na stację benzynową...

Krzysztof Michalski
Praskie Stowarzyszenie
Mieszkańców „Michałów”
Napisz do autora:
stowarzyszenie.michalow@gmail.com

Prosto z mostu

Oświata, etos i chaos

Pamiętam szacunek, jaki w 1998 r. wzbudził w moich oczach Włodzimierz Paszyński, gdy w telewizyjnej „Rozmowie Kuriera” - czy czymś podobnym - ostro skrytykował reformę oświatową rządu Jerzego Buzka polegającą m.in. na wprowadzeniu gimnazjów. Wszyscy byli wówczas tą reformą zachwyceni (ja też). Doganialiśmy Zachód, a jednocześnie nawiązywaliśmy do reformy oświatowej ministra Janusza Jędrzejewicza z 1932 r., którą w PRL zlikwidowali komuniści. Paszyński był kuratorem oświaty województwa warszawskiego i takie wystąpienie wymagało od niego zarówno odwagi intelektualnej - sam przeciw wszystkim - jak i cywilnej, gdyż ryzykował posadą.

Rzeczywiście, w kilka dni później przestał być kuratorem. Odwołał go wojewoda z AWS. Być może zresztą wystąpienie telewizyjne było tylko pretekstem: prawi-

cowym politykom nie pasował urzędnik wywodzący się ze środowiska Unii Demokratycznej, w dodatku syn ministra w rządzie Tadeusza Mazowieckiego.

Dziś Włodzimierz Paszyński jako zastępca prezydenta Warszawy zajmujący się oświatą stoi w pierwszym rzędzie obrońców systemu, który kiedyś krytykował. „To zła decyzja. Szkodzi rozwojowi naszych dzieci” - skomentował podpisanie przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawy likwidującej gimnazja.

Przez dwadzieścia lat wiele się zmieniło. Coraz więcej ekspertów i rodziców (ja też) dochodzi do przekonania, że reformowanie szkolnictwa polegające na dzieleniu go na coraz krótsze kawałki kończące się standaryzowanymi testami było katastrofalnym błędem. Supermarketyzacja szkół i uczelni doprowadziła do masowego

produkcji nieuków, nadających się tylko do pracy przy współczesnej taśmie produkcyjnej - w korporacjach.

Jak widać, odwrotną przemianę przeszli urzędnicy oświatowi i część nauczycieli. Wielkim przeciwnikiem wprowadzenia gimnazjów w 1998 r. był prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz. Dziś zapowiada referendum w obronie gimnazjów, mówi się też o strajku generalnym nauczycieli.

Jedynym przekonującym argumentem przeciwko reformie oświaty może być obawa, że reforma nie jest dobrze przygotowana i jej wprowadzeniu towarzyszyć będzie chaos. Przekonamy się o tym wkrótce, gdy ministerstwo wyda - albo nie - niezbędne rozporządzenia do nowej ustawy. Na razie wiemy, że samorządy mają sześć tygodni na zmianę sieci szkół, przy czym nie można mówić o zaskoczeniu



gminnych urzędników - założenia reformy są znane od dawna. Ale obawa pozostaje.

Trudno jednak traktować poważnie argumenty związane z obawą o chaos formułowane przez tych, którzy przeciwko reformie zamierzają organizować referendum i strajk. Przyznają Państwo, że nie są to najlepsze instrumenty walki z chaosem.

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

Praski folwark

Folwarkowa kultura

„Zmiany w systemie edukacji to także gwarancja dla rodziców, że będą współdecydować o tym, jak szkoła realizuje cele pedagogiczne oraz wychowawcze... Wiem, że wszelkie reformy wymagają współpracy wielu środowisk: nie tylko polityków i samorządowców, ale także nauczycieli, rodziców i uczniów. Wierzę, że razem możemy stworzyć dobrą szkołę...” - twierdzi premier Beata Szydło.

Jak w takim razie odnieść się do słów burmistrza Pragi Północ, który „nie ma obowiązku konsultować z radnymi (nawet z członkami komisji edukacji), propozycji dostosowania sieci szkół podstawowych, gimnazjów i klas gimnazjów w naszej dzielnicy do nowego ustroju szkolnego? Co się stało z petycją rodziców w przedmiocie propozycji zarządu łączenia Szkoły Podstawowej nr 50 przy ulicy Jagiellońskiej 7 z Gimnazjum nr 51 przy ulicy Sierakowskiego 9? Gwoli wyjaśnienia: uchwały zostały podjęte przez zarząd w dniu 21 listopada 2016 roku i przesłane do m.st. Warszawy, a komisję edukacji zwołano dopiero na 14 grudnia, czyli de facto była to komisja wyłącznie informacyjna (w porządku obrad - Informacja - przypis autora). Podobnie jak zwołana na 3 stycznia nadzwyczajna sesja Rady Dzielnicy. Koalicja rządząca w naszej dzielnicy uniemożliwiła przyjęcie stanowiska Rady, opiniującego propozycje zarządu, poprzez odmowę rozszerzenia

porządku obrad. Czy to jest ta dobra zmiana? Styl i forma wypowiedzi członków zarządu dzielnicy wobec obecnych na sali rodziców całkowicie dyskwalifikują ich na zajmowane stanowiska. Emocje są bardzo złym doradcą, szczególnie, że reforma edukacji dotyczy naszych dzieci. Dzieci, a nie budynków, w których znajdują się szkoły. Wiele mówi się o jakości polskiej polityki, o jakości samorządu - wystarczy wziąć udział w posiedzeniu Rady Dzielnicy. Niestety, mimo składanych interpelacji radnych obrady nie są transmitowane on line. Czyżby obawa i lęk, aby prażanie nie poznali prawdziwego oblicza „praskiej zmiany”? A może zespół koleśków, którzy bronią status quo poprzedniej władzy?

Działania zarządu dzielnicy, który pełni na Pradze Północ nadzór nad jednostkami budżetowymi m.st. Warszawy, po raz kolejny budzą wiele kontrowersji. Z jednej strony medialny sukces programu rewitalizacji, Targowa 40, z drugiej realia. Remont jednego budynku trwał ponad 1,5 roku. Dzielnica zyskała 19 lokali, przeznaczonych na mieszkania komunalne i socjalne. W przyjętym tempie programu możemy zatem do 2022 roku spodziewać się kolejnych 4 budynków. Nie takie były założenia Zintegrowanego Programu Rewitalizacji. Czy to jest kolejny przejaw złych praktyk w ZGN Praga Północ? Może zakres działań w programie rewitalizacji przerasta możliwości tej jednostki?



To w ramach nadzoru zarząd dzielnicy powinien przeprowadzić wnikliwą analizę gospodarności i efektywności w realizacji zadań statutowych jednostki. Radykalny wzrost decyzji PINB-u o zagrożeniach technicznych zasobu m.st. Warszawy w naszej dzielnicy potwierdza zasadność. Stan techniczny budynków nie pogorszył się tak radykalnie z dnia na dzień. Niedopuszczalna jest przewlekłość procedur i pozostawienie mieszkańców w budynkach, które zagrażają bezpieczeństwu i życiu prażan. Nie jest trudne sporządzenie wykazu budynków o bardzo złym i złym stanie technicznym, stanowiących potencjalne zagrożenie, biorąc pod uwagę, że powinny być przeprowadzane roczne i pięcioletnie przeglądy techniczne. Wtedy możemy zapobiec wielu tragediom rodzinnym.

Więcej zainteresowania dla Pragi i prażan, z większą kulturą i dozą powściągliwości!

Malgorzata Markowska
radna niezależna
w Dzielnicy Praga Północ
malgorzata.h.markowska@gmail.com

Chłodnym okiem

Wykastrowana sesja

„Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie” - Jan Sariusz Zamoyski

14 grudnia Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ustawę o nowelizacji systemu oświaty w Najjaśniejszej. Ustawę burzącą ład prawny, budowaną przez ponad 17 lat. Ustawę, cofającą system edukacji do czasów PRL-u. Ustawę kosztowną, ustawę nad wprowadzeniem której teraz łamią sobie głowy samorządowcy. Tempo wdrażania tych nieprzygotowanych rozwiązań jest isticie wysięgowe. Dość powiedzieć, że w marcu tego roku muszą być przyjęte nowe rejonizacje placówek oświatowych na terenie całej RP. Na Pradze Północ przez długi okres była cisza. Od września do grudnia komisja oświaty nie odbyła żadnego posiedzenia. Radni o zamierzeniach zarządu zostali poinformowani dopiero 14 grudnia ubiegłego roku. Jako członek komisji, do samego jej końca pozostawałem w przeświadczeniu, że prezentowane koncepcje, od których włos się jeżył na głowie, są tylko jednym z rozważanych wariantów. Sama komisja też miała przebieg kuriozalny, bowiem jej przewodnicząca uniemożliwiła poddanie głosowaniu zaproponowanego przeze mnie stanowiska. Muszę Państwu powiedzieć, że z takim działaniem spotkałem się po raz pierwszy od 22 lat działalności w samorządzie. Kilka dni po zakończeniu komisji dowiedziałem się, że już w listopadzie zarząd podjął trzy uchwały, ustalające rejonizację i granice obwodów szkolnych na Pradze, o

których nawet nie zająknął się na komisji, a które przesłał do m.st. Warszawy. Zbulwersowało to mnie i radnych PO na tyle, że postanowiliśmy zwołać nadzwyczajną sesję rady dzielnicy poświęconą tej sprawie. Z zamiarem się nie kryliśmy, radni PiS przerażeni takim obrotem sprawy postanowili nas uprzedzić i dzień wcześniej sami złożyli wniosek o sesję nadzwyczajną w tej samej sprawie. Fakt o tyle istotny, że to oni, a nie radni PO i SLD byli gospodarzami sesji, co w kontekście zapisów statutowych, że to gospodarz sesji ma decydujący głos w sprawie modyfikacji porządku obrad ma istotne znaczenie. Tak czy inaczej, bez naszej inicjatywy tej sesji by nie było. Jako radni PO i SLD na rozpoczętych 3 stycznia obradach zwróciliśmy się z wnioskiem o możliwość rozszerzenia porządku obrad, o przyjęcie stanowisk i uchwał i nawet nie pytani, czego mają dotyczyć, usłyszeliśmy od reprezentujących wnioskodawców radną Katarzynę Jasińską - przewodniczącą komisji edukacji - stanowcze nie. W tym sensie sesja została wykastrowana, uniemożliwiono bowiem radzie skorzystanie ze statutowej możliwości zaprezentowania swojego stanowiska w sprawie. Była to jednak długa sesja. Trwała nad jednym punktem, czyli informacją zarządu o przygotowaniach do wdrożenia reformy oświaty na Pradze ponad trzy godziny. Trudno streścić taką debatę. Dominowała problematyka szczegółowa. Buzowały emocje.



Zarząd dąży do powstania na Pradze sześciu ośmioklasowych szkół podstawowych (dwie z nich w dwóch budynkach - powstaną podstawówki molochy mające po ponad 1000 uczniów). Przed reformą z 1999 r. było ich 8. Nikomu nie przeszło przez myśl przywrócenie szkoły podstawowej w budynku przy ulicy Szanajcy 17, gdzie przez lata istniała SP 49, a dziś gimnazjum. Obiekt zostanie wchłonięty przez Zespół Szkół Geologiczno-Geodezyjno-Drogowych z Szanajcy 5. Nie przebijają się idea, że szkoły przy Sierakowskiego i Jagiellońskiej 7 mogą funkcjonować oddzielnie. Nic się nie przebijają. PiS rządzą. Wiele osób pokładało nadzieję w prezydencie RP, że nie podpisze ustawy i nie wejdzie ona w życie - ja niestety nie. Prezydent ustawę podpisał. Witajcie w nowej rzeczywistości szkolnej.

PS. O wykastrowanym Sejmie nawet się pisać nie chce.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta.pl

 GALERIA
WILEŃSKA



SPOTKAJ
ZIMĘ
W WILEŃSKIEJ

ZIMOWE WYPRZEDAŻE

www.galeriawilenska.pl